Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 34 Katowice, czwartek 26 kwietnia 1951 r. Cena 45 gr

Zatwierdzenie lekkoatletycznych rekordów światowych

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła 8 rekordów światowych ustalonych w roku ubiegłym.

Wśród zatwierdzonych wyników trzy należą do zawodniczek radzieckich. 800 m Wasiljewa 2:11,0 min., sztafeta 4×200 m — Dynamo Moskwa (Malszyna, Czudina, Duchowicz, Sieczenowa) — 1:40,5 min. i sztafeta 3×800 m — repr. ZSRR 6:49,6 min.



Zespół Budowlanych z Przemyśla

Fot.: Boronowski

Dwa dalsze zwycięstwa:

W Dreźnie: z Saksonią 2:0 (1:0)

W Lipsku: z repr. NRD 4:1 (1:0)

W jednym szeregu

Cały kraj radośnie przygotowuje się do Święta 1 Maja. Siódmy raz w wolnej, ludowej Ojczyźnie świętować będziemy dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, walczących przeciwko imperializmowi o pokój.

W tym roku Święto 1 Maja obchodzić będziemy pod hasłami wzmocnienia międzynarodowego frontu walki o pokój, pod hasłem wzmożenia walki o wykonanie Planu 6-letniego, pomnażającego siły naszej Ojczyzny, utrwalającego pokój i jej niepodległość. Obchodzić będziemy dzień 1 Maja jako manifestację jedności narodu i jednomyślności, którą udokumentujemy podpisami pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Sportowcy polscy obchodzić będą 1 Maja pod hasłem gotowości oddania wszystkich sił dla realizacji zadań Planu 6-letniego, manifestując swą aktywność w akcji podpisywania Karty Plebiscytu Pokoju.

Masowy udział LZS w obchodach 1-majowych będzie świadectwem siły i zwartości ruchu sportowego, dowodem wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, jako podstawy frontu narodowego.

Czynem 1-majowym, podjętym na wezwanie metalowców Pruszkowa, sportowcy wykazali swój płomienny patriotyzm. Pokazali, że umieją walczyć o pokój i siłę naszej Ojczyzny. A teraz, przygotowują się do manifestacji 1-majowej. W kołach LZS, SKS i klubach odbywają się zebrania, na których omawiane są szczegóły udziału sportowców w obchodach i imprezach 1-majowych.

Święto 1 Maja poprzedzone będzie uroczystymi akademiami, organizowanymi w zakładach pracy, instytucjach, szkołach, PGR, spółdzielniach produkcyjnych. Ambicją każdej organizacji sportowej winno być, aby do prezydium akademii wchodzili przodujący sportowcy, aby przy okazji udzielania nagród i pochwał wyróżniać i nagradzać najlepszych sportowców zakładu. Na akademiach takich sportowcy winni podsumowywać wykonanie zobowiązań 1-majowych, a w części artystycznej starać się o organizowanie pokazów.

W ramach łączności miasta ze wsią, sportowcy powinni wziąć szeroki udział w wyjazdach ekip fabrycznych z przygotowanymi występami sportowymi.

Grupy sportowców otwierać będą pierwszomajowy pochód. Wszystkie organizacje winny ze szczególną troskliwością dopilnować, aby defilada sportowców wypadła pod każdym względem okazale. W pierwszych szeregach pomaszerują przodujący sportowcy, przodownicy pracy, członkowie brygad produkcyjnych, zdobywcy odznaki SPO. Organizacje sportowe pokażą w pochodach swoje osiągnięcia, wkład w walkę o pokój i Plan 6-letni, pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, swoje zdobycze w wykonaniu zadań w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ruchu sportowego.

Kierownictwa zrzeszeń, komitety kultury fizycznej winny udzielić najdalej idącej pomocy ogniwom sportowym w ich staraniach o zabezpieczenie defilującym dostatecznej ilości flag, szturmówek, portretów przywódców klasy robotniczej, sztandarów o barwach macierzystych zrzeszeń. Gospodarze organizacji sportowych nie powinni zapomnieć o wykorzystaniu wszystkich materiałów dekoracyjnych, posiadanych z lat ubiegłych. Winni oni również dopilnować starannego udekorowania lokali organizacyjnych i świetlic.

Sportowcy wezmą w dniu 1 Maja udział w zbiórce pieniężnej na fundusz Światowej Rady Pokoju. Ze szczególną pieczołowitością należy przygotowywać zbiórki na stadionach i boiskach, na których odbywać się będą imprezy 1-majowe. Wszystkie organizacje sportowe będą współzawodniczyły w tej pięknej akcji, a rywalizacja winna objąć wszystkie zrzeszenia i piony. Ambicją każdego zrzeszenia, każdego klubu, koła, LZS, SKS winno być wyróżnienie się w obchodach 1-majowych, zaprezentowanie sprawności organizacyjnej, liczebności i dorobku.

Ruch sportowy ma za sobą poważne osiągnięcia. W dniu 1 Maja przed całym narodem będzie on demonstrował całą swą siłę, masowość, swe zdobycze, dokumentować będzie nierozerwalny związek z klasą robotniczą, z walką całego obozu postępu i pokoju.



Dwa fragmenty z meczów o mistrzostwo II ligi piłkarzy. Po lewej moment spotkania Górnik Zabrze — Górnik Bytom, po prawej zacięta walka o piłkę na meczu Stal Sosnowiec — Budowlani Przemyśl. Fot. Urszula i Boronowski

60.000 widzów oklaskuje zwycięstwo Polaków w Dreźnie

SKŁADY DRUŻYN: CRZZ: Jurowicz, Wołosz, Sobkowiak, Szczurek, Brzozowski, Szczepański, Wiśniewski, Jackowski, Szymborski, Gogolewski, Wesołowski. Po przerwie miejsce Szczurka zajął Wieczorek a Jackowskiego zastąpił Cieślik.

Reprez. Saksonii: Otto (Chemie Lipsk), Rose (Chemie Lipsk), Bleschke (Tabak Drezno), Scherbaum (Chemie), Schubert (Motor Zwickau), Polland (Chemie), Helbig (Chemie), Krause (Chemie), Troeger (Kainsdorf), Polde (Tabak), Schauer (Anhalt).

Sędziował: Litzner (Lipsk). Widzów 60 000.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gogolewski w 6 min., i Szymborski w [illegible] min.

Poniedziałek był wielkim dniem dla sportowców Drezna. Występ piłkarzy polskich na stadionie im. Heinza Stellera stał się największym wydarzeniem w całej dotychczasowej historii sportu [illegible].

60.000 widzów nie zgromadził dotąd jeszcze żaden mecz piłkarski w Dreźnie.

Ale mecz CRZZ — Saksonia był nie tylko wielkim ewenementem czysto sportowym. Zniszczone poważnie działaniami wojennymi Drezno wykorzystało pobyt naszych sportowców do zadokumentowania swych prawdziwych uczuć dla narodu polskiego. Stolica Saksonii wykorzystała mecz z Polakami dla zamanifestowania swej nieugiętej woli walki o pokój.

Miasto i stadion tonęły w flagach biało - czerwonych i NRD, a rozwieszone przez ulice transparenty z napisami w języku polskim i niemieckim podkreślały przyjaźń i braterstwo naszych obydwu narodów oraz naszą wspólną walkę o pokój i socjalizm.

Trybuny stadionu już na długo przed rozpoczęciem meczu wypełnione były po brzegi.

Kiedy drużyna polska wbiegła na boisko stadion drezdeński zatrząsł się wprost od oklasków i braw. Tysiące chorągiewek biało-czerwonych w rękach publiczności sprawiały wrażenie, że znajdujemy się w Polsce. Powitanie było chyba najbardziej serdeczne, jakie spotkało kiedykolwiek drużynę polską, występującą zagranicą.

Reprez. CRZZ wystąpiła w innym ustawieniu, niż w Berlinie. Z jedenastki, która walczyła w sobotę z repr. NRD pozostało jedynie 4 gra-

(Ciąg dalszy na str. 3)



Jedenastka drugoligowej sosnowieckiej Stali

Wiernik (Włókniarz Widzew) otwiera listę strzelców II ligi

W rozegranych dotychczas 58 spotkaniach II ligi padło już 176 bramek. Listę strzelców otwiera napastnik widzewskiego Włókniarza — Wiernik, który zdobył 7 bramek.

Lista strzelców II ligi przedstawia się następująco:

7 **Wiernik** (Włókniarz Widzew).

5 **Kucharski** (OWKS Kraków).

4 **Różycki** (Włókniarz Widzew) **Wilczek** (Stal Poznań), **Różyło** (OWKS Lublin), **Olszewski** (Gwardia Warszawa), **Syk** (Górnik Wałbrzych), **Kalawik** (Stal Dąbrowa Górnicza), **Boutron** (Kolejarz Olsztyn).

3 **Szaliński** (Włókniarz Widzew), **Cichocki** (Gwardia Warszawa), **Rogocz i Gronowski** (Budowlani Gdańsk), **Kozłowski** (Gwardia Słupsk), **Jezierski** (Spójnia Warszawa), **Kasztelan** (Włókniarz Chodaków), **Fójcik** (Górnik Zabrze), **Musiol** (Kolejarz Gdańsk), **Pulikowski i Ignaczak** (Górnik Wałbrzych), **Żabicki** (Budowlani Opole), **Krężel** (Stal Sosnowiec).

2 **Więcek, Łuczyński i Wiśnicki** (Kolejarz Bydgoszcz), **Gadaj** (Gwardia Słupsk), **Wojciechowski i Morawski** (Stal Wrocław), **Pawlikowski** (Włókniarz Widzew), **Celiński i Wierzchocki** (Spójnia Warszawa), **Polednik i Paluszek** (Górnik Wałbrzych), **Obtułowicz** (Włókniarz Chełmek), **Smólski i Zielewicz** (Stal Poznań), **Krasówka** (Górnik Bytom), **Wysocki** (Stal Starachowice), **Górek i Grzegorzyca** (Górnik Knurów), **Siwek** (Kolejarz Olsztyn), **Błaszczyk** (Włókniarz Chodaków), **Piechaczek** (Gwardia Warszawa), **Cholewa i Macuga** (Stal Sosnowiec).

1 **Bielewicz i Mazur** (Stal Poznań), **Andrzejewski** (Kolejarz Bydgoszcz), **Królak i Dąbrowski** (Włókniarz Chodaków), **Poszylek i Czachor** (Włókniarz Radom), **Bajan** (Włókniarz Widzew), **Choroszycha** (Gwardia Białystok), **Pająk** (Górnik Bytom), **Czech, Brzezańczyk, Stronkiewicz, Mrówczyński i Klik** (Budowlani Opole), **Czarnoga i Billner** (Stal Lipiny), **Krzyszczuk i Obięczkowski** (OWKS Wrocław), **Wiaderlich, Mnich, Cholewa i Franosz** (Górnik Zabrze), **Piotrowiak i Pankow** (Stal Dąbrowa Górnicza, **Kozłowski i Hardak** (OWKS Lublin), **Musujński, Mazurkiewicz i Iwański** (Gwardia Kielce), **Barwiński i Rolk III** (Ogniwo Tarnów), **Chachorek** (Gwardia Warszawa), **Kamiński** (Kolejarz Toruń), **Szymański** (Stal Wrocław), **Kaczor** (Gwardia Słupsk), **Norkowski i Moszyński** (Gwardia Bydgoszcz), **Dwernicki Krajewski i Salwiczek** (OWKS Kraków), **Łaba i Wizorkaniuk** (Budowlani Przemyśl), **Hajok i Motys** (Górnik Knurów), **Gajdzik** (Budowlani Gdańsk), **Halkiewicz, Rychalski i Suchy** (Ogniwo Częstochowa).

Samobójcze bramki: 1.



Drogosz (Kielce) w karykaturze Ałaszewskiego

Ping-pongistki Otmuchowa bezkonkurencyjne

OPOLE. W Opolu odbyły się indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, w których startowało 32 zawodniczki z poszczególnych okręgów.

Mistrzynią Polski juniorek została Mazekówna Unia Otmuchów, tytuł wicemistrzyni zdobyła Guzikówna [illegible]

W konkurencji seniorek tytuł mistrzowski zdobyła **Dorówna Unia Otmuchów** przed Guzikówną Ogniwo Radom.

W [illegible] Unia Otmuchów, [illegible] Górnik Świętochłowice przed Stalą Poznań i Budowlanymi [illegible]

Program pobytu kolarzy w CSR

PRAGA. Program pobytu kolarzy startujących w IV Międzynarodowym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rude [illegible] Pravo" jest następujący:

25 kwietnia nastąpił przyjazd do Pragi wszystkich zgłoszonych do wyścigu zespołów. Dzień ten poświęcony był na zakwaterowanie kolarzy.

26 kwietnia przewiduje się zwiedzanie Pragi oraz obejrzenie jednego z nowszych filmów [illegible]kich.

27 kwietnia kolarze zwiedzać będą Pragę, a wieczorem udadzą się na przedstawienie do Opery Komicznej.

28 kwietnia zawodnicy oraz kierownictwa drużyn wezmą udział w przyjęciach organizowanych przez Czechosłowacki Komitet Kultury Fizycznej i władze miejskie Pragi.

29 kwietnia odbędzie się konferencja techniczna, na której ustalone zostaną ostatnie szczegóły związane z wyścigiem.

30 kwietnia o godz. 11.30 odbędzie się start honorowy do I etapu wyścigu, przebiegającego dokoła Pragi po czym odbędzie się start ostry.

Nasze hasła 1-majowe

1. Wszyscy sportowcy w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.
2. Przez współzawodnictwo w sporcie — do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu drugiego roku Planu 6-letniego.
3. Niech rozkwita radosna praca polskich sportowców dla szczęścia i siły naszej Ojczyzny.
4. Niech żyje najlepszy przyjaciel i opiekun sportowców polskich — Prezydent Bolesław Bierut.
5. Młodzież pod przewodnictwem ZMP walczy o upowszechnienie k. f. i sportu.
6. Niech żyją zasłużeni mistrzowie sportu.
7. Wszyscy sportowcy do walki o wykonanie zadań II roku Planu 6-letniego.
8. Na boiska i pływalnie — po zdrowie i siły do nauki, pracy i walki o pokój.
9. Niech żyją przodujący w świecie sportowcy radzieccy.
10. Członkowie LZS, budujcie nowe, szczęśliwe życie na wsi.
11. Sportowcy, zdobywajcie SPO — wzmacniajcie swe siły do walki o pokój i Plan 6-letni.
12. Sportowcy miast i wsi — razem na boiska, razem do walki o pokój i Plan 6-letni.
13. Zdobywaj SPO — zdobywaj zdrowie i siły do nauki, pracy i walki o pokój.
14. Niech żyje braterstwo postępowych sportowców całego świata, złączonych w walce o pokój.
15. Sportowcy polscy pierwsi podpiszą Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.
16. W oparciu o przykład i pomoc radzieckiego sportu budujemy masową kulturę fizyczną i potężny sport w naszej Ojczyźnie.
17. Sportowcy — zdobywajcie SPO, wzmacniajcie siły obronne naszej Ojczyzny.

Botwinnik — Bronsztajn 8.5:8.5

MOSKWA. 22 bm. zakończono 17 partię turnieju szachowego o mistrzostwo świata między arcymistrzami Botwinnikiem i Bronsztajnem. Spotkanie to zakończyło się wygraną Bronsztajna w 36 ruchu, który uzyskując 1 pkt. wyrównał stan meczu do 8,5:8,5 pkt.

Przodownik pracy — Sobota otrzymał pierwszą broszurę SPO

WARSZAWA. 24 bm odbyła się w GKKF uroczystość wręczenia pierwszej broszury o SPO sportowcowi i przodownikowi pracy z Nowej Huty Stefanowi Sobocie.

Sobota pierwszy rzucił hasło szkolenia organizatorów SPO drogą korespondencyjną, aby nie odrywać ich od pracy zawodowej.

[illegible] wręczając Sobocie pierwszą broszurę na temat celów, zadań i organizacji SPO, podkreślił olbrzymie znaczenie masowego szkolenia organizatorów SPO. Apel Stefana Soboty został podjęty przez GKKF, a wydana w nakładzie 30 tys. egzemplarzy broszura [illegible] ukaże się w ciągu najbliższego półrocza. Poseł Motyka oświadczył, że szkolenie korespondencyjne pozwoli na zaoszczędzenie 100 tys. roboczodni, co ma olbrzymie znaczenie w dobie realizacji Planu 6-letniego.

Ob. Sobota w przemówieniu swym zobowiązał się do wyszkolenia jak największej ilości organizatorów SPO w Nowej Hucie [illegible] w pracy [illegible] zrealizowania zadań Planu 6-letniego.

Wczoraj...

Dojdzie do spotkania Charles — Joe Louis (mecz o tzw. „mistrzostwo świata" w wadze ciężkiej) już teraz, czy też trochę [illegible]? Na ten temat prasa amerykańska rozpisuje się szalenie i szeroko, bujając naiwnych, że Charles jeszcze nie podreperował się ze swoich kontuzji, że Louis nie jest w dostatecznej formie, że to i tamto i owo.

Rzeczywistość jest jednak bardziej prozaiczna. Nie chodzi tu bowiem o żadne formy, czy kontuzje, tylko o sprawy finansowe. W tym samym bowiem czasie, kiedy walka Louis — Walker przyniosła 95.000 dolarów dochodu, walka Charlesa z Walcottem dała o 20 tys. dolarów mniej. Menażerzy, czyli inaczej mówiąc, właściciele Louisa wiedząc, że ten będzie w przyszłym meczu głównym magnesem ściągającym publiczność, stawiają w jego, czy ii we własnym imieniu, bardzo wygórowane warunki. Np. za samo prawo transmisji telewizyjnej żądali 200 tys. dolarów, a od pewnego browaru, który chce w tej transmisji partycypować dla swoich celów reklamowych, 15 tys. dolarów.

Właściciele Charlesa jednak też nie śpią. Żądają dla swego „pupila" 60 proc. zysków z meczu, tłumacząc, że Charles na tytule mistrzowskim jeszcze nic nie zarobił, a że Louis, który przegrał ostatni mecz powinien zadowolić się w każdym wypadku tylko 40 proc. sumą.

Jednym słowem targi trwają. No a jak wreszcie zostaną doprowadzone do końca, to bez względu na to, kto wygra mecz, tak Charles jak i Louis dostaną w rzeczywistości bardzo drobny ułamek sum, zagarniętych przez menażerów.

* * *

We Francji, to znaczy we francuskim oficjalnym sporcie, nie dzieje się najlepiej — o czym u nas jest już od dawna wiadomo — a co nie jest wiadome (przynajmniej oficjalnie) niektórym pismom francuskim. Ostatnio na przykład prasa sportowa zaczęła rozdzierać szaty, że tzw. „merkantylizm" czyli po prostu lecenie na forsę jest jedynym czynnikiem, który decyduje o postępowaniu olbrzymiej większości piłkarzy francuskich. O jakiejś wierności czy przywiązaniu do barw klubowych nie ma nawet mowy, jako że ci piłkarze uważają tego rodzaju pojęcia za najbardziej oczywisty nonsens. I tak obecnie działa wielka giełda piłkarska. Cała masa graczy w związku z tym opuszcza swe barwy klubowe i przechodzi bez najmniejszych skrupułów do „konkurencji", interesując się jedynie i wyłącznie cyfrą pieniędzy jaką otrzyma, a nie poziomem, tradycjami, czy zaletami lub wadami danego klubu. W ten sposób większość drużyn francuskich zupełnie zmieni swe składy, po to naturalnie, aby za jakiś czas znowu rozpocząć skaperski kontredans.

Wszystko to oczywiście w systemie burżuazyjnym nie jest ani nowe ani dziwne. Dziwne jest tylko to rozdzieranie szat francuskiej prasy sportowej. Czy w swej propagandzie takiego właśnie sportu, uprawianego wyłącznie dla pieniędzy, spodziewała się innych rezultatów...?

* * *

Naturalnie nie trzeba przypuszczać, że gracze ci zarabiają jakieś fantastyczne sumy. Ostatnio na przykład skaperowany do Francji piłkarz norweski Andresen zerwał kontrakt z jednym z klubów paryskich, oświadczając, że za te pieniądze, które otrzymywał, musiał przy wzrastającej ustawicznie drożyźnie we Francji, głodować. Wolał więc wrócić do Norwegii.

Na to jedno z pism opublikowało artykuł, w którym stwierdził to, że Andersen dlatego tak mało zarabiał, ponieważ nie miał żadnego ubocznego zajęcia. I wystąpiło przy tej okazji z tezami, jak bardzo to jest korzystne dla kieszeni gracza a przede wszystkim dla kieszeni właścicieli klubów (przyp. red.) posiadać obok pensji klubowej również jakieś uboczne zajęcie w przemyśle czy gdzie indziej. — Oczywiście, że są to bardzo piękne słowa, ale pomijając już ich intencję mającą na celu oszczędzanie forsy klubowych milionerów, którzy rzekomo nie mogą płacić więcej graczom, wypada się zapytać, gdzie w dzisiejszej przepełnionej bezrobotnymi Francji, ma zawodowy sportowiec szukać zajęcia „w przemyśle czy gdzie indziej"...?

Chyba, że rząd p. Queille w celu ratowania kas właścicieli klubów przyzna piłkarzom, pozbawionym „ubocznego zajęcia" — zasiłek dla bezrobotnych.

* * *

W Argentynie ostatnio ceny biletów na mecze piłkarskie wzrosły o 100 proc. Wywołało to duże protesty wśród publiczności, a także i prasa zajęła się tym zagadnieniem. Skąd taka podwyżka? Przecież właściciele boisk i stadionów zarabiają ciężkie miliony na tych imprezach a frekwencja widzów wcale nie spada?...

Wzburzenie było tego rodzaju, że sam p. Peron postanowił w tej sprawie zasięgnąć informacji. Zwołał właścicieli klubów i zapytał o przyczynę. Wówczas mu wyjaśniono:

Przyczyna podniesienia cen za bilety jest bardzo prosta. Na każdych pięciu widzów potrzebny jest jeden policjant, aby utrzymać ich w „granicach przyzwoitości", aby na boiskach nie dochodziło do awantur i demonstracji. A policja zażądała ostatnio za tę [illegible] „służbę porządkową" znacznej podwyżki.

Drugi etap Biegów Narodowych

Tysiące naszych boisk sportowych, stadionów, parków, specjalnie wyznaczonych tras, było przez dwa ub. tygodnie widownią pierwszej tegorocznej masowej imprezy sportowej — Biegów Narodowych.

Dotychczasowe meldunki wykazują, że w tegorocznych Biegach startowało **ponad 500 tys. sportowców**, z których ponad 80 proc. zdobyło normę na SPO. Cyfry te świadczą o wielkiej popularności Biegów i dowodzą stałego wzrostu upowszechnienia kultury fizycznej w naszym kraju.

Wysoki procent zdobytych norm potwierdza dobre przygotowanie uczestników i wynika z planowej pracy naszych organizacji sportowych. Masowy i powszechny start to dowód zrozumienia przez młodzież i starszych patriotycznego obowiązku: **być sprawnym do pracy dla Ludowej Ojczyzny i gotowym do jej obrony.**

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami biegów na przełaj na szczeblu powiatowym. Rozegrane zostaną one na dystansie około 3 km dla mężczyzn, około 700 m. dla kobiet, około 1 km. dla juniorów i około 500 m. dla juniorek. Startować będą zwycięzcy odbytych dotąd Biegów Narodowych w poszczególnych grupach wieku. W biegach na szczeblu powiatowym nie obowiązują już kategorie wieku, a tylko podział na seniorów i juniorów (kat. juniorów(rek) określa rocznik 1933.

Udany start do I etapu gwarantuje, że niedzielne biegi wyłonią nowe talenty, które już w najbliższym czasie zasilą i wzmocnią kadry naszego sportu wyczynowego.

Czyny 1-majowe sportowców

TORUŃ. Wśród olbrzymiej fali zobowiązań 1-majowych nie zabrakło również czynów sportowców toruńskich.

Na budowach BPZB pracują piłkarze zorganizowani w kole sportowym. Młodzi sportowcy utworzyli sportową brygadę produkcyjną i dla uczczenia 1 Maja postanowili w miesiącu kwietniu wyrabiać 150 proc. normy.

Prace betoniarzy do tej pory przebiegają sprawnie i wszyscy liczą się z tym, że brygada powzięte zobowiązania przekroczy.

Sportowcy zrzeszeni w ZKS Spójnia na cześć Święta Pracy utworzyli siedem dalszych sportowych brygad młodzieżowych, które przeciętnie wykonują 160 proc. normy. Wartościowe zobowiązania natury socjalnej podjęli członkowie Kolejarza, Gwardii oraz Budowlanych.

W ramach Czynu, w przyśpieszonym tempie powstaną nowe korty tenisowe, których brak w Toruniu daje się specjalnie dotkliwie odczuwać oraz nowe boiska gier sportowych przy zakładach pracy.

Bp. Bastya na czele ligi węgierskiej

BUDAPESZT. Po tygodniowej przerwie rozegrano ubiegłej niedzieli ósmą rundę rozgrywek I-ligowych, która przyniosła nieoczekiwane zwycięstwo drużyny Dorogi Bányász nad Bp. Dozsą (Ujpest) 1:0 (1:0).

Na skutek porażki Bp. Dozsa musiała ustąpić drugiego miejsca w tabeli drużynie Bp. Honvéd, która pokonała na swoim terenie Vörös Lobogo Sortex 3:0 (2:0). Bp. Bástya umocniła swoją pozycję leadera, zwyciężając wysoko Sálg. Bányász 5:1 (1:0). W meczu tym wyróżnili się zdobywcy bramek reprezentanci Hidekuti, Palotás, Sándor i Kovács IV.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Csepeli Vasas — Bp. Kinizsi 1:1 (0:1), Bp. Vasas — Szegedi Petőfi 2:1 1(:0), Dl. Vasas — Szomb. Lokomotiv 2:1 (1:0), Szegedi Honvéd — Györi Vasas 2:2 (2:0).

1.	Bp. Bástya (MTK)	8	29:9	14
2.	Bp. Honvéd (Kispest)	8	23:7	12
3.	Bp. Dozsa (Ujpest)	8	19:8	11
4.	Bp. Vasas	8	15:11	9
5.	Györi Vasas	8	20:15	9
6.	Bp. Kinizsi (Ferenc.)	8	11:9	9
7.	Dl Vasas	8	13:13	9
8.	Szegedi Honvéd	8	12:13	9
9.	Dorogi Bányász	8	11:12	7
10.	Salg. Bányász	8	11:14	6
11.	Csepeli Vasas	8	12:15	5
12.	Szomb. Lokomotiv	8	4:17	5
13.	Vörös Lobogo Sortex	8	5:20	5
14.	Szegedi Petőfi	8	10:32	2

Mistrzostwa ZSRR

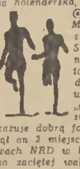
MOSKWA. Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR przyniosły nowe niespodzianki. Należą do nich porażki mistrza z roku ubiegłego CDKA i zdobywcy Pucharu ZSRR Spartaka Moskwa.

Drużyna CDKA uległa zespołowi Skrzydła Sowietów 1:2 a Spartak Moskwa przegrał z kijowskim Dynamo 0:1.





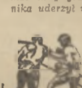
⊙ W ROKU UBIEGŁYM Holenderka, Fanny Blankers Koen, 4-krotna mistrzyni olimpijska z Londynu, zapowiedziała wycofanie się z czynnego życia zawodniczego. Ostatnie jednak wiadomości, które nadeszły z Amsterdamu, mówią, że Blankers zmieniła swoje plany i będzie w tym roku startowała. W chwili obecnej „latająca gospodyni domu", jak nazywa Fanny prasa holenderska, liczy 32 lata.



⊙ STARY NIEMIECKI długodystansowiec, Maks Syring, dobrze znany naszym sportowcom z lat trzydziestych, jest wciąż jeszcze na „gazie" i pomimo, swych 42 lat, wykazuje dobrą formę. Ostatnio zajął on 2 miejsce w mistrzostwach NRD w biegu na przełaj, po zaciętej walce na finiszu z młodym, obiecującym zawodnikiem Bartholomae. Czas zwycięzcy — 24.51,2.

⊙ DZIESIĘCIOBOISTOM przybył nowy, groźny rywal. Jest nim tyczkarz, Richards, który specjalizuje się w tej konkurencji na igrzyska olimpijskie w Helsinkach. Na zawodach otwarcia sezonu, Richards uzyskał w dziesięcioboju 7.413 punktów, mając następujące rezultaty w poszczególnych konkurencjach: 100 m — 11,1; w dal — 6,73; kula — 12,08; wzwyż — 1,82; 400 m — 51,9; 110 m p. płotki — 15,4; dysk 36,58 m; tyczka — 4,35 m; oszczep — 54,91 m; 1.500 m — 4.57,7. Wyniki te nie są wprawdzie zbyt imponujące, ale trzeba pamiętać, że osiągnięte zostały na początku sezonu.

⊙ O TYM, że na boiskach piłkarskich Belgii nie dzieje się najlepiej świadczy również fakt, że tego samego dnia, w którym Godin otrzymał wyrok, dalsi dwaj piłkarze belgijscy zostali również skazani przez sądy. I tak piłkarz Corman, który kopnął przeciwnika w brzuch, został skazany na zapłacenie nawiązki za ból w kwocie 6.149 fr., oraz na 8 dni aresztu. Taką samą karę otrzymał inny gracz, który przeciwnika uderzył w oko.



⊙ EKSMISTRZ EUROPY wagi ciężkiej, Austriak Joe Weidin, wyjechał do południowej Afryki, gdzie w dniu 29 kwietnia spotka się w Johannesburgu z John Arthurem. Od wyniku tego spotkania, jak podaje prasa austriacka, zależy dalsza kariera Weidina.

⊙ NIESPODZIANKĄ tegorocznych rozgrywek o puchar Francji w piłce nożnej jest drużyna II ligi, Valenciennes, zajmująca w tabeli rozgrywek ostatnie miejsce. Valenciennes zakwalifikowała się do finału pucharu, wygrywając w Paryżu z faworytem, St. Etienne, w stosunku 3:1. Drugim finalistą jest Strasbourg.

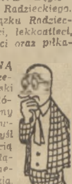


⊙ PISMO WĘGIERSKIEGO OTSB (Komitetu kultury fizycznej) „Nep Sport" z dnia 19. 4. br., podało wiadomość, według której najbliższym przeciwnikiem narodowej reprezentacji piłkarskiej Węgier będzie reprezentacja Polski. Mecz ma się odbyć w miesiącu maju w Budapeszcie, a w Warszawie spotkają się w tym dniu drugie reprezentacje obu krajów. Dokładny termin powyższych spotkań, jak pisze „Nep Sport", nie został jeszcze ustalony.

Oddział piłki nożnej węgierskiego OTSB ustalił już skład kadry reprezentacyjnej, która w ramach przygotowań do meczu z Polską, rozegra 1 maja treningowe spotkanie z reprezentacją miasta Györ.



⊙ W TYCH DNIACH WYJEŻDŻA do Moskwy węgierska reprezentacja pływacka oraz drużyna piłki wodnej. Zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu wywołało ogromną radość w obozie pływaków i pływaczek węgierskich. Będzie to szósty z kolei wyjazd sportowców węgierskich do Związku Radzieckiego. Dotychczas w Związku Radzieckim gościli tenisiści, lekkoatleci, gimnastycy, szachiści oraz piłkarze.



⊙ NIEPRZYJEMNĄ niespodziankę przeżył ostatnio belgijski piłkarz, Godin, który został skazany przez sąd na grzywnę 2.600 fr., za umyślne uderzenie pięścią przeciwnika w żołądek, w czasie jednego z meczów. Sędzia, prowadzący spotkanie, nie zauważył faulu i fakt powyższy nie został nawet zanotowany w protokóle. Sprawę do sądu oddał znajdujący się wśród widzów prokurator, którego — jak podał w doniesieniu — oburzyło to niesportowe zachowanie się Godina. Warto nadmienić, że Belgijski Związek Piłki Nożnej nie był powiadomiony o toczącym się postępowaniu sądowym.

W kołach sportowych Belgii dyskutuje się żywo pytanie, czy widz ma prawo występować do sądu w sposób, jak uczynił to prokurator belgijski.

PROWINCJA WSKAZUJE DROGĘ

Znamy już nazwiska 70 pięściarzy, którzy we wrześniu zmierzą się na letnich mistrzostwach zrzeszeń, w turnieju o mistrzostwo indywidualne w boksie.

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa zrzeszeń sportowych w boksie były imprezą ze wszech miar udaną. Ponad 600 bokserów zademonstrowało w finałach swoje umiejętności. Dojdzie do tej liczby najprawdopodobniej jeszcze około 300 pięściarzy pozostałych zrzeszeń.

Przekonaliśmy się jeszcze raz, jak bogate, uzdolnione wartościowe i obiecujące rezerwy posiadamy w tej dziedzinie sportu.

Wśród mistrzów spotykamy pięściarzy, którzy jeszcze rok temu walczyli w klasie juniorów, zapowiadali się dopiero na zawodników o pewnej klasie. W ciągu roku zrobili ogromny krok naprzód, nie zmarnowali czasu poświęconego na naukę, na treningi. Pewne zahamowanie rozwoju jakościowego, które zaobserwowaliśmy w połowie ubiegłego roku wydaje się mijać.

Widoczna poprawa

Po uchwale GKKF w sprawie boksu, która ogłoszona została po meczu międzynarodowym Polska — Węgry, nastąpiła widoczna aktywizacja kadry trenerskiej i instruktorskiej. Ożywienie to spowodowało, iż sale bokserskie są znów pełne ćwiczących, że praca szkoleniowa chaotyczna, nieskoordynowana uległa widocznemu ujednoliceniu. Przyczyniło się do tego bezspornie powstanie rady trenerów. Pierwsze prace tej instytucji dają już widoczne owoce. Szkoda tylko, że rada została tak późno powołana. Gdyby stworzono ją wcześniej, efekty byłyby jeszcze większe, rezerwy lepiej, dokładniej, wszechstronniej wyszkolone. Nie byłoby pewnej luki, która powstała u schyłku sezonu w roku 1949.

Dorobek **roku 1950 nie został zmarnowany.** Na mistrzostwach Polski w Szczecinie mieliśmy przegląd młodych kadr, które mają w niedalekiej przyszłości zasilić naszą czołówkę pięściarską. Przegląd szczeciński był pokazem dobrej długofalowej, planowej pracy grupy trenerów z Feliksem Sztamem na czele. Wiedzieliśmy, że żaden z tych pięściarzy, którzy zdobyli tytuły mistrzowskie w Szczecinie, nie zaawansuje niespodziewanie i błyskawicznie do reprezentacji, że nie należy się po młodych mistrzach spodziewać rewelacyjnych wyników przed upływem co najmniej roku, i wspólnie z fachowcami pięściarskimi stwierdziliśmy, że to jest właśnie dobry, pozytywny objaw. Skończyła się era gwiazd, rozpoczął się okres, w którym o sukcesie decyduje solidne przygotowanie, długofalowa praca.

Pierwszym sprawdzianem postępów tej młodej awangardy bokserskiej stały się centralne mistrzostwa zrzeszeń sportowych. Zakończyły się one pełnym sukcesem młodzieży. Nie należy zapominać, że obsada we wszystkich wagach była doborowa. Startowali członkowie kadry narodowej, kandydaci na reprezentantów Polski w Mediolanie, bokserzy o wielkiej rutynie i doświadczeniu.

Młodzież przoduje

Popatrzmy na nazwiska zwycięzców w turniejach poszczególnych zrzeszeń.

Pełny sukces młodzieży przyniosły mistrzostwa Spójni: Justka w muszej, Kinowski w koguciej, Łoziński w lekkopółśredniej, Grzywacz w półciężkiej to pięściarze bardzo młodzi. Uwagę zwrócić należy na Leissa z Bydgoszczy. W Szczecinie zdobył on tytuł mistrza Polski w wadze lekkiej. Następny jego sukces, to tytuł mistrza Spójni w wadze półśredniej. Leiss dobrze wyszkolony technicznie pięściarz o silnym ciosie, rozwija się i robi postępy. Zakwalifikowanie się do rozgrywek finałowych to jego osobisty wielki sukces, a zarazem sukces jego trenera i klubu.

Owoce solidnej pracy

Mistrzem Stali w wadze koguciej został **Drogosz z Kielc.** Znamy już to nazwisko. Drogosz był najlepszym pięściarzem mistrzostw juniorów. Zaimponował bardzo dobrym wyszkoleniem technicznym, bojowością, elastycznością, wyczuciem, a więc tymi wszystkimi walorami, które cechują pięściarza dużego formatu. Pilnie obserwowaliśmy drogę rozwojową tego zawodnika. Ani raz w ciągu roku nazwisko jego nie widniało w tytułach sprawozdań. Nie robiono „SZUMU" wokół kieleckiego ZMP-owca. Szkolił się dalej i rozwijał w swym klubie. Sukces szczeciński nie zawrócił mu w głowie. W stosunku do Drogosza nie popełniono błędu, który mścił się w przeszłości na fabrykantach gwiazd. Drogosz nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Nie tracił czasu na szukanie swego nazwiska w sprawozdaniach dziennikarskich. Solidnie pracował i trenował. Doskonalił swe umiejętności. Z wagi papierowej awansował do koguciej. Z uwagą śledził występy swych starszych kolegów, Frydrycha, Faski, reprezentantów Polski. Może marzył o tym, by kiedyś tak jak oni, przywdziać koszulkę reprezentacyjną. Wiedział jednak, że do celu zaprowadzi go tylko usilna praca, pilność w treningach.

Do mistrzostw we Wrocławiu stanął Drogosz doskonale przygotowany. Waga kogucia miała najsilniejszą obsadę. Czołowe koguty Polski zebrały się akurat pod barwami metalowców. Kielczanin okazał się wśród nich najlepszy. Pokonał w półfinale utalentowanego Frydrycha, wygrał decydujące o tytule mistrzowskim spotkanie z Faską. Został mistrzem zrzeszenia. Dalsza kariera stoi teraz przed nim otworem. Musi tylko nadal pracować tak pilnie, jak dotychczas, tak solidnie trenować, być nadal skromnym, cichym i karnym pięściarzem.

Nie wszystkie jednak zrzeszenia w jednakowo solidny sposób przygotowały się do tej poważnej imprezy. Błędy organizacyjne przyczyniły się do osłabienia atrakcyjności mistrzostw **Włókniarza.** Słabo ilościowo obsadzone były **mistrzostwa Ogniwa.** Wzorowo zorganizowano i przeprowadzono **mistrzostwa Gwardii.** Startowało w nich 160 pięściarzy. Wysoki poziom techniczny, bojowość i dobre przygotowanie cechowały bokserów gwardzistów. Widać z tego jak duże znaczenie przykłada ZS Gwardia do rozwoju i popularyzacji pięściarstwa.

Radosna korekta

Przed dwoma tygodniami ogłosiliśmy próbną klasyfikację 100 najlepszych pięściarzy. Mistrzostwa centralne wprowadziły do niej pewną korektę, co z radością notujemy.

W liście wytypowanej przez kolektyw z Czerwieńska znaleźli się jednak niemal wszyscy ci, którzy zakwalifikowali się co najmniej do rozgrywek półfinałowych centralnych mistrzostw zrzeszeń. Układający listę brali pod uwagę juniorów. W tym czasie kilku juniorów przeszło już jednak w szeregi seniorów, a dwóch z nich Drogosz i Leiss przebojem zdobyli sobie wysokie lokaty w swych wagach w klasyfikacji 10 najlepszych.

JERZY ZMARZLIK

Mistrzowie pięściarscy zrzeszeń sportowych

Nazwa zrzeszenia i miejsce mistrzostw	SPÓJNIA (w Toruniu)	WŁÓKNIARZ (w Łodzi)	STAL (we Wrocławiu)	KOLEJARZ (w Gdańsku)	GWARDIA (w Poznaniu)	UNIA (w Oświęcimiu)	OGNIWO (w Krakowie)
musza	Justka Gdańsk	Różycki Łódź	Wackiewicz Kielce	Mikołajczyk Szczecin	Kasperczak Wrocław	Zawadzki Pomorze	Domański Kraków
kogucia	Kinowski Gdańsk	Vesely Pabianice	Drogosz Kielce	Łaszczyński Łódź	Stefaniuk Gdańsk	Pareński Pomorze	Boczarski Kraków
piórkowa	Dydorczyk Szczecin	Szuliński Łódź	Bazarnik Chorzów	Sobczewiński Gdańsk	Tręczyński Warszawa	Adamczyk Łódź	Domino Kraków
lekka	Kamiński Gdańsk	Pasławski Kraków	Wojtasiński Łódź	Kudlacik Gdańsk	Antkiewicz Gdańsk	Balcerczyk Poznań	Fiedorek Katowice
lekko-półśredn.	Łoziński Rzeszów	Brzała Łódź	Kempa Chorzów	Wytyk Poznań	Komuda Warszawa	Kałużny Łódź	Kaczmarek [illegible]
półśrednia	Leiss Bydgoszcz	Kaliński Bielawa	Sztole Wrocław	Chychła Gdańsk	Krawczyk Gdańsk	Maciejczyk Łódź	Dudek Wrocław
lekko-średnia	Rogalski Gdańsk	Norajski Łódź	Merkis Chorzów	Plaskowiński Wrocław	Wisz Rzeszów	Dams Gdańsk	Słupski Wrocław
średnia	Głębocki Szczecin	Tomecki Kalisz	Koziol Kielce	Czapla Bydgoszcz	Kolczyński Warszawa	Wojciechowski Katowice	Rapacz Kraków
półciężka	Grzywacz Gdańsk	Modlasiak [illegible] Windek Brzeg	Nowara Chorzów	Szczypiński Katowice	Filsikowski Gdańsk	Sadzisz [illegible]	Pietrzykowski Katowice
ciężka	Gross Gdańsk	Jaskuła Łódź	Kosturkiewicz Wrocław	Węgrzyniak Gdańsk	Szymura Warszawa	Siec Kraków	Gądek Wrocław
Ilość startujących:	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

CRZZ - Saksonia 2:0 (1:0)

(Dokończenie ze str. 1)

czy Wiśniewski i Jackowski do przerwy, oraz Wieczorek, Wiśniewski i Cieślik po przerwie.

Nasz poniedziałkowy przeciwnik był dużo groźniejszy od repr. NRD. Reprezentacja powiatowa, złożona z najlepszych wprawdzie zawodników była niezgrana i nie rozumiała się. W Dreźnie drużyna Saksonii składała się przeważnie z zawodników Chemie Lipsk — leadera I ligi NRD (najpoważniejszego pretendenta do tytułu mistrza na br.) i stanowiła skonsolidowany, dojrzały taktycznie zespół.

Nic dziwnego, że repr. CRZZ, będąca właściwie naszym zespołem „B", miała ciężką przeprawę i wygrała 2:0 po ciężkiej walce.

Mecz był bardzo ciekawy i emocjonujący. Gra obfitowała w piękne kombinacje, a pod bramkami obydwu drużyn dochodziło często do krótkich spięć.

Niemcy — trzeba to odrazu podkreślić — mieli conajmniej 60 proc. z gry. Częściej atakowali, lepiej czuli się na kiepskim trawiasto-piaszczystym boisku drezdeńskiego stadionu. Bardzo dobrze grała linia napadu, w której prawa strona Krause i Ilelbig była szczególnie groźna dla naszej drużyny, wobec słabej gry Sobkowiaka.

Zawiedli również obaj skrajni pomocnicy, wskutek czego cały ciężar gry defensywnej spadł na barki Brzozowskiego i Wolosza. Tandem warszawskiego Kolejarza spisywał się jednak doskonale i on w pierwszej mierze ma największe zasługi, że w poniedziałkowym spotkaniu nie utraciliśmy żadnej bramki.

Polacy zdobyli prowadzenie już w 6 minucie gry ze strzału Gogolskiego. Wesołowski po solowej akcji lewą stroną idealnie dośrodkował z linii bramkowej, a napastnik poznańskiego Kolejarza dopełnił tylko formalności.

Mimo dużej przewagi w polu i wielu dogodnych sytuacji, jakie posiadali Niemcy, wynik nie uległ zmianie. Saksończycy spóźniali się z reguły ze strzałami, a kiedy już decydowali się na nie, były one zazwyczaj niecelne, lub stawały się łatwym łupem Jurowicza.

W 30 minucie Szymborski miał okazję do podwyższenia wyniku, ale silny jego strzał przeszedł tuż obok słupka.

Po przerwie Niemcy przypuścili generalny atak na bramkę polską, który znów jednak nie przyniósł efektów bramkowych. Od 20 minuty gra wyrównała się, a wkrótce, grająca obecnie z wiatrem, drużyna CRZZ uzyskała lekką przewagę.

Nasze ataki idą przeważnie lewą stroną. Wystawiony na tę pozycję, wskutek kontuzji Trampisza — Wiśniewski, jest najlepszym naszym napastnikiem i stwarza raz po raz groźne sytuacje pod bramką Otta, który ma wiele okazji do zademonstrowania swej wysokiej klasy. Niemal każda akcja kończy się celnym strzałem. W 32 minucie Wesołowski oddaje piłkę do środka, gdzie leżący Cieślik z podskoku oddaje efektowny strzał na bramkę z trudem obroniony przez bramkarza Saksonii.

W 36 i 38 minucie ciężkie chwile przeżywa Jurowicz, kiedy Niemcy strzelają rzuty wolne z 20 wzgl. 16 metrów. Polacy murują bramkę. Jurowicz jest bardzo zdenerwowany, ale wszystko kończy się na strachu. Obydwa rzuty są niecelne, idą wysoko ponad bramką.

Ostatnich 6 minut należy zupełnie do naszej drużyny. W 39 i 41 min. dwa piękne rajdy Wiśniewskiego i dośrodkowania wzdłuż bramki, z którymi mija się bramkarz Saksonii, marnuje Szymborski, spóźniając się o sekundy.

W 41 min. Polacy uzyskują dwa rogi. Po pierwszym, bitym przez Wiśniewskiego pod bramką gospodarzy powstaje gmatwanina ciał i nóg. Szymborski strzela na bramkę, z której ktoś wybija piłkę na drugi róg. Ponownie egzekwowany rzut został nie wykorzystany.

W dwie minuty później padła druga bramka dla CRZZ. Wieczorek wypuścił w uliczkę Cieślika — mały łącznik Unii — „nożycami" przedłużył podanie ponad obrońcą Saksonii do Szymborskiego, a ten strzelił z najbliższej odległości nie do obrony.

Oceniając grę naszej drużyny trzeba stwierdzić, że była ona zbyt szablonowa. Winę za to ponoszą w dużej mierze Szczurek i Szczepański. Obaj nie umieli nawiązać współpracy formacji defensywnej z atakiem wskutek czego na środku boiska istniała duża luka. Po przerwie pewna poprawa nastąpiła z chwilą wejścia na boisko Wieczorka.

Debiut w reprezentacji Szymborskiego na pozycji kierownika ataku był raczej udany, mimo że Szymborski jest mało ruchliwy, często swą powolnością wstrzymuje akcje i brak mu startu do piłki.

Gogolewski — zawodnik dobrze wyszkolony technicznie i niezły taktycznie, był fizycznie za słaby dla sforsowania twardo grających tyłów Saksonii.

Cieślik po przerwie, a Jackowski przed przerwą, należeli obok Wiśniewskiego, Brzozowskiego i Wolosza do najlepszych graczy naszej drużyny.

Ryszard KONCEWICZ

Drugie zwycięstwo nad reprezentacją NRD 4:1 (2:0)

LIPSK (tel. wł) Lipsk nie dał się prześcignąć innym miastom NRD w gościnnym przyjęciu polskich piłkarzy. Podobnie jak w stolicy Niemiec Demokratycznych w Berlinie, jak w Dreźnie — mieszkańcy Lipska zgotowali polskiej drużynie Związków Zawodowych serdeczne przyjęcie.

Zespół CRZZ grał w składzie: Borucz, Gędłek, Glimas, Suszczyk, Kaszuba, Wieczorek, Trampisz, Jaśkowski (Anioła), Anioła (Szymborski), Cieślik, Wesołowski (Wiśniewski).

NRD: Hendenberg (Busch), Scherbaum, Senglaub, Rattailber, Eilitz, Knefler, Schroetter, Ril (Schoen), Oberlaender, Froelich (Weiss), Mayer.

Sędziował: Krehn (Limbach).

60.000 widzów często nagradzało oklaskami grę obudwu drużyn a zwłaszcza błyskotliwe zagrania piątki ofensywnej Polaków. Szczególnie w drugiej połowie, kiedy formacja ta wystąpiła w nowym zestawieniu, akcje jej zyskały jeszcze na płynności i wzbudzały nieopisany entuzjazm na trybunach.

Na pierwszy plan wysunął się w naszej drużynie doskonały w tym dniu Cieślik, zdobywca trzech bramek. Padły one w 5, 28 i 71 minutach gry. Ostatni punkt dla zwycięskiego zespołu CRZZ zdobył na minutę przed zakończeniem meczu Szymborski. Punkt honorowy dla reprezentacji NRD uzyskał w 50 min. Weiss. Prócz Cieślika świetnie wypadł tym razem Borucz, który w kilku groźnych sytuacjach wykazał duże opanowanie i pewność chwytu. Równie dobrze wypadli niezawodni w czasie tournee po NRD obaj boczni pomocnicy Suszczyk i Wieczorek oraz krakowska trójka obrony Gędłek, Kaszuba i Glimas. Wiśniewski inicjował wiele błyskawicznych rajdów, mijał obronę, jednakże marnował wypracowane sytuacje przez zbytnie zwlekanie oddawania strzałów.

Z drużyny NRD zasłużyli na dobrą notę stopper Eilitz i bramkarz Hendenberg.

Jako całość zespół NRD wypadł tym razem lepiej niż w Berlinie. Dało się zauważyć lepsze zgranie a także pod względem szybkości widać było wielką poprawę.

Najpiękniejsza bramka dnia, której strzelcem był Cieślik w 28 minucie gry, była wynikiem przykładowej współpracy całego ataku. Przebojowy Anioła przedarł się do przodu, przerzucił piłkę do Trampisza, który w pełnym biegu, mierzonym podaniem, skierował ją do Cieślika. Mały chorzowianin pociągnął ją jeszcze kilkanaście metrów i minąwszy linię pola karnego, posłał piłkę wspaniałą bombą pod samą poprzeczkę.

Spotkanie, które należało do najciekawszych rozegranych po wojnie w Lipsku, stało prawie bez przerwy pod znakiem przewagi zwycięskiego zespołu polskiego.

Głosy prasy niemieckiej o występach CRZZ

„Cieślik wielki reżyser"

Fachowe pismo NRD „Neue Fussballwoche" sprawozdanie o pierwszym występie piłkarzy CRZZ w Berlinie zaopatrzyło znamiennym tytułem „Cieślik wielki reżyser". Uważając Cieślika za zdecydowanego kierownika i motora drużyny polskiej, „Neue Fussballwoche" w swojej analizie na temat spotkania pisze:

„Polska drużyna pokazała piłkę naprawdę w dobrym gatunku. Zawodników cechowała szybkość w przyjęciu i oddawaniu piłki. Zawodnicy polscy o wiele słabsi fizycznie od graczy niemieckich przez swoją szybkość i zwinność dawali sobie doskonale radę z silniejszym, ale mniej ruchliwym przeciwnikiem. Ta kondycja polskich zawodników jest wynikiem wszechstronnie prowadzonego treningu, przy dużym zastosowaniu ćwiczeń gimnastycznych i lekkoatletycznych, czego niestety niemieckim zawodnikom brakuje".

„Magiczny czworobok"

„Deutsches Sport-Echo" pisze o pierwszym występie polskich piłkarzy na terenie NRD następująco:

„Zobaczyliśmy od wielu lat po raz pierwszy prawdziwą polską klasową drużynę. I możemy naszym gościom na tym miejscu pogratulować pięknej gry, która może być bez żadnych zastrzeżeń określona jako poziom międzynarodowy. Chłopcy, którzy w tym dniu reprezentowali na stadionie berlińskim sport Polski Ludowej, pokazali konsekwentnie stosowany system WM.

W przeciwieństwie do naszej drużyny, w której istniała ogromna luka między atakiem a pomocą, Polacy pokazali doskonały „carre magique" (magiczny czworobok). Szybko i płynnie biało-czerwoni napastnicy przechodzili linie defensywne niemieckiego zespołu, wspierani bardzo wydatnie przez swoich kolegów z pomocy".

„Berliner Zeitung":

„Polacy szybko zorientowali się w słabych punktach przeciwnika i należycie je wykorzystali. Ich napastnik Cieślik jest mistrzem w swoim zawodzie, zawodnikiem o wysokim poziomie. On prowadził atak gości porywająco. Wspomagany przez dwóch dynamicznych pomocników (Wieczorek i Suszczyk) przechodził niemiecką obronę stosunkowo łatwo i gdyby nie doskonała gra Eilitza, Polacy odnieśli by zwycięstwo w znacznie większym stosunku".

Z pobytu piłkarzy w NRD

Po pierwszym spotkaniu piłkarzy CRZZ w Berlinie gospodarze wydali na cześć gości z Polski uroczysty bankiet.

W miłej koleżeńskiej atmosferze toczyły się ciekawe rozmowy. Zawiązane więzy przyjaźni między sportowcami obu państw, znalazły dalszy wyraz w deklaracji niemieckiej kadry piłkarskiej. Wszyscy jej uczestnicy zobowiązali się w najbliższym czasie wstąpić w szeregi członków Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Polskiej.

W następnym dniu, tj. w niedzielę polska ekipa piłkarska była obecna na meczu hokejowym, rozegranym między zespołami Związku Radzieckiego i Niemiec Demokratycznych. Wieczorem odbyło się w domu wypoczynkowym w Kienbaum wspólne kolacja z udziałem radzieckich hokeistów i polskich piłkarzy.

Długo rozbrzmiewały piękne pieśni radzieckie i polskie melodie ludowe. Wręczenie upominków podniosło jeszcze serdeczny nastrój. Polacy obdarowali świetnych hokeistów statuetką z brązu, przedstawiającą górnika — goście Związku Radzieckiego odwzajemnili się artystycznie wykonanym pucharem i wyszywanym proporcem. Prócz tego wszyscy członkowie polskiej drużyny otrzymali odznaki „Spartaka".

W poniedziałek rano wygodny autobus odwiózł zespół CRZZ do Drezna. Już na granicy okręgu saksońskiego delegacja młodzieżowa zgotowała nam serdeczne przyjęcie.

Drezno znacznie ucierpiało w okresie działań wojennych. Wszędzie jednak widać znaczny ruch budowlany, odbudowa postępuje raźno naprzód.

Przed hotelem oczekuje nas mnóstwo młodzieży. Padają okrzyki na naszą cześć. W drobnych rączkach powiewają barwne chorągiewki. Obściskują nas pionierzy... Przywitanie nacechowane jest wielką serdecznością. Następują przemówienia. Mała pionierka na znak przyjaźni owija szyję kierownika drużyny ob. Cepulisa granatową chustką i wspinając się na palcach całuje go w policzek.

Na każdym kroku towarzyszy nam troskliwa opieka gospodarzy.

Nasi piłkarze czują się świetnie!

R. K.

Sportowcy huty „Pokój" przygotowują się do obchodu 1 Maja

Koło sportowe przy hucie „Pokój" szczyci się tym, że prawie w każdym dziale tego potężnego zakładu pracuje sportowa brygada produkcyjna.

Wszystkie te brygady uczestniczą już od szeregu tygodni w 1-majowym współzawodnictwie. Są wśród nich **bokserzy**, którzy kierowani przez ZMP **Szydłowskiego**, podnieśli w miesiącu kwietniu swą codzienną normę do 145 proc. **Są gimnastycy**, którzy pracując w warsztatach mechanicznych, wyrabiają 143 proc. normy. Są i **piłkarze** którzy starają się w jak najwiekszym stopniu zmniejszyć zużycie węgla w stalowni.

Parowozik, w którym przewożą bloki staliwne do walcowni, prowadzi maszynista - bokser — **Rataj**. Jego zadaniem jest przewieźć w jak najkrótszym czasie powierzony mu materiał, którym zajmą się z kolei koledzy — sportowcy z działu walcowni.

Podczas gdy wymienione brygady dokładają w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy dalsze procenty do przekroczonych norm ich koledzy z popołudniowej zmiany korzystając z wolnego czasu, pomagają przy dekoracji huty, przygotowują transparenty z hasłami sportowymi i naradzają się nad programem imprez sportowych w dniu 1 Maja. Przeglądają kostiumy sportowe i owerole. Chodzi bowiem o to, by grupa członków koła sportowego huty wypadła jak najbarwniej, by ilość i postawa maszerujących w pochodzie sportowców, była imponująca.

Czoło pochodu 1-majowego w Nowym Bytomiu, będą stanowili właśnie sportowcy huty „Pokój". Pomaszerują oni zaraz za pocztami sztandarowymi i przodownikami pracy, na czele których kroczyć będzie przodownik pracy — czynny bokser **Czesław Wietebach** — jeden z przodujących hutników w Polsce.

W kolumnie sportowej kolejność jest nast.: 1) piłkarze, 2) zapaśnicy, 3) pływacy, za grupą pływaków pojedzie wóz platforma, na którym ustawione będą poręcze. Gimnastycy będą na nich produkowali niektóre elementy ćwiczeń.

W godzinach popołudniowych święta majowego wszyscy pracownicy huty zależnie od upodobań będą mogli udać się na zawody bokserskie w Domu Kultury, na pokazy gimnastyczne względnie na mecz piłkarski old-boyów, jaki rozegrają pracownicy fizyczni z umysłowymi. Niewątpliwie wszystkie te imprezy zgromadzą komplet widzów spośród zagorzałych sympatyków wszystkich dziedzin sportowych, a są nimi hutnicy Nowego Bytomia.

W dniu 1 Maja ukaże się pierwszy egzemplarz gazety zakładowej „Głos Pokoju", w której cała ostatnia strona poświęcona będzie kulturze fizycznej. Autorami poszczególnych artykułów będą członkowie koła sportowego.

Na obozie tenisistów rozpoczęto spotkania eliminacyjne

WARSZAWA. W niedzielę na centralnym korcie CWKS odbyły się gry treningowo - pokazowe tenisistów zgrupowanych na obozie. Publiczność stawiła się nadspodziewanie licznie w ilości około 2.000 osób. Magnesem było niewątpliwie spotkanie **W. Skoneckiego z J. Piątkiem**, które jednak raczej rozczarowało. Wygrał Skonecki 10:8, 6:3.

Spotkanie było ciekawym pokazem obecnych możliwości zarówno W. Skoneckiego jak i J. Piątka. Kilkanaście dni obozu nie wpłynęło jak dotychczas na osiągnięcie przez obu tych graczy pełni formy. Być może, (przy czym się zresztą nie upieramy) treningi nie zawsze prowadzone były z idealną starannością. Sparingi w grupie wciąż tych samych zawodników, między graczami, którzy się nawzajem znają na wylot, nie dają pełni korzyść. Zyskują z pewnością podczas takich treningów gracze słabsi, przede wszystkim zaś młodzież. Ale mamy poważne wątpliwości, czy odnosi korzyści Wł. Skonecki. Oto przyczyna obniżenia się formy — powiedzmy — braku staranności w grze, zasygnalizowanej w spotkaniu niedzielnym.

Czy pierwszy set, zakończony honorową porażką Piątka, dowiódł wysokiej klasy jego gry. Raczej — nie. Słaby był Skonecki. Piątek ma jeszcze duże braki. Serwis „nie wychodzi", kiepski jest „retourne", niezdecydowana gra przy siatce, niepewne smecze. Skonecki dawno już nie popełnił tylu błędów co w pierwszym secie niedzielnego spotkania. Zawodził zupełnie przede wszystkim forhand. Gra była ospała, niestaranna, niekiedy wprost zła. W drugim secie Skonecki przyspieszył tempo, wzmocnił piłkę (i serwis), zaczął więcej atakować przy siatce i to były jedyne, nieco jaśniejsze momenty. Ale to było za mało. Od spotkania ze Szwajcarią dzieli nas już niespełna miesiąc. Ufamy, że przez ten krótki okres zarówno W. Skonecki jak i J. Piątek oszlifują dokładniej formę.

Postępy zrobiła młodzież: **Kwiatek, Kramer, Piotrowski** — no i zdaje się **Radzio**. Kwiatek w spotkaniach z Olejniszynem, a następnie (w niedzielę) z K. Tłoczyńskim walczył w 3 setach, minimalnie tylko ustępując swym rutynowanym przeciwnikom. Kramer — to tenisista atakujący szybki, robiący stałe postępy — tylko koniecznie musi popracować rzetelnie nad drugą piłką serwisową.

Jędrzejowska jest przeziębiona i treningi przerwała. **Ryczkówna** zaczyna z powodzeniem chodzić do siatki. Ogromny 19-letni **Przybysz** pod czujnym okiem K. Tłoczyńskiego nabiera pierwszego szlifu. Przybysz jednak powinien dużo trenować na bieżni i skoczni. Jest jeszcze nieco za ciężki i mało zwrotny. W każdym razie, jak sądzimy, chłopiec zasługuje na uwagę.

W środę rozegrano na centralnym korcie CWKS dalsze eliminacje, które stały na lepszym poziomie niż spotkania niedzielne. W pierwszym meczu Hebda bez większego wysiłku pokonał Piątka 6:2, 1:6, 6:1. Piątek dał sobie narzucić grę na przerzut i regularność, w której Hebda był zdecydowanie lepszy.

Ponadto Piątek zawodził przy siatce, do której chodził rzadko i niezdecydowanie.

W drugim meczu Olejniszyn po dość zaciętej i wyrównanej walce pokonał Radzia 9:7, 7:5. Gra dość ciekawa, raczej z głębi kortu. Stosunkowo więcej i skuteczniej przy siatce atakował Olejniszyn. Radziowi nadal brak szybkości. Z głębi kortu Radzio jest regularny, dysponuje długą dobrze plasowaną piłką — robi jednak zasadnicze błędy taktyczne w doborze chwili, w której należy zaatakować przy siatce.

S. GOSTOMSKI



W demokratycznym sektorze Berlina przeprowadza się budowę wielkich boisk sportowych na światowe igrzyska młodzieży, które odbędą się w sierpniu br. Na zdjęciu roboty budowlane.

Fot. CAF.

W Związku Radzieckim powstał Komitet Olimpijski

MOSKWA. Przy Wszechzwiązkowym Komitecie dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu został utworzony Komitet Olimpijski Związku Radzieckiego, który będzie reprezentował radzieckie organizacje sportowe w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Radziecki Komitet Olimpijski będzie także rozpatrywał wszelkie zagadnienia związane z udziałem sportowców Związku Radzieckiego w Igrzyskach Olimpijskich.

Na czele Komitetu Olimpijskiego stanął wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu Adrianow. W skład Komitetu powołano: czołowych sportowców radzieckich, zasłużonych mistrzów sportu Issakową, Bolotowa, Wanina, Ozolina i innych.

W NRD utworzono Komitet Olimpijski

BERLIN. W Berlinie powołano do życia komitet olimpijski Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przewodniczącym komitetu wybrano znanego lekkoatletę i rekordzistę biegu na 400 m. — Kurta Egela, a sekretarzem Heinza Dose.

Komitet postanowił na swym konstytucyjnym posiedzeniu zaproponować organizacjom sportowym Niemiec zachodnich utworzenie ogólnoniemieckiego komitetu olimpijskiego.

W komitecie tym równą ilością mandatów — po 3 — reprezentowane byłyby Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemcy Zachodnie.

Zadaniem połączonego komitetu ma być przygotowanie sportowców niemieckich do igrzysk olimpijskich 1952 r. w Helsinkach.

Kolarze trenują w Pradze

PRAGA. (tel. wł.) Kolarze polscy przebywają w Czechosłowacji już od poniedziałku. Do Pragi przyjechali w poniedziałek w godzinach popołudniowych i zakwaterowani zostali w hotelu „Flora".

Wobec opóźnionego wyjazdu, polscy kolarze nie udali się już do Vranowa co było by zresztą niecelowe, gdyż w środę nastąpiło tam zamknięcie obozu.

Pobyt w stolicy CSR kolarze polscy wykorzystują na dalszy trening. We wtorek zapoznali się z trasą pierwszego etapu który prowadzi przez szereg miejscowości dookoła Pragi.

— „Trasa jest pagórkowata, miejscami górzysta jednak o dobrej nawierzchni — powiedział nam Gabrych, kiedy w środę połączyliśmy się z kwaterą polskich zawodników w Pradze.

— Zawodnicy nasi czuli się dobrze podczas treningu. Świadczy to o dobrym samopoczuciu zawodników przed wyścigiem.

W środę rano cała ekipa polska udała się na lotnisko by uczestniczyć w powitaniu zespołu naszych rodaków z Francji. W powitaniu wzięli udział przedstawiciele sportu czechosłowackiego z przewodniczącym COS Truchlarem na czele, reprezentant ambasady polskiej Żurawski.

Polska ekipa z Francji przybyła w niekompletnym składzie. Tylko 5 kolarzy zamiast 6 będzie wchodziło w skład drużyny Polonii francuskiej. Są to: bracia Kłąbińscy Bronisław i Pelike, Gnoiński, Górzycki i Wesoły.

DUŃCZYCY STARTUJĄ W WYŚCIGU P-W

PRAGA. (tel.) W środę nadeszła do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu depesza z Kopenhagi ze zgłoszeniem drużyny duńskiej.

Ekipa kolarzy duńskich wraz z kierownictwem składać się będzie z 10 osób. Przybędzie ona do Pragi w sobotę względnie w niedzielę rano.

Dwie drużyny Ostrawy na czele ligi CSR

PRAGA. Liga piłkarska CSR znajduje się już na półmetku pierwszej serii rozgrywek. Ostrawa znajduje się w dalszym ciągu na czele tabeli, a przewaga 3 punktów nad drugą z kolei drużyną każe przypuszczać, że na pozycji leadera nastąpiła dłuższa stabilizacja.

Największą niespodzianką jest wysunięcie się na drugie miejsce w tabeli Vitkowic zajmujących dotąd 9 miejsce. Dwie zatem drużyny przemysłowego okręgu ostrawskiego przodują w chwili obecnej w piłkarstwie CSR.

Rozgrywki niedzielne, których wyniki znane są już naszym czytelnikom z numeru poniedziałkowego, spowodowały duże zmiany w tabeli. A oto aktualna tabela:

Ostrawa	7	12	15:6
Vitk. Zelezarny	7	9	[illegible]
Pilzno	7	8	[illegible]
Koszyce	7	8	13:13
Bratysława	7	8	[illegible]
Zelez. Praga	7	8	[illegible]
ATK Praga	7	8	[illegible]
Teplice	7	7	[illegible]
Sparta Praga	7	7	[illegible]
Slavia Praga	7	6	[illegible]
Żylina	7	6	[illegible]
Preszow	7	5	[illegible]
Gottvaldov	7	3	[illegible]
OD Praga	7	2	[illegible]

Klasa wojewódzka w okręgach

Kraków

Rozgrywki w krakowskiej klasie wojewódzkiej dobiegają półmetka. W grupie pierwszej prowadzi Spójnia Kraków bez straty punktu przed Budowlanymi Skawina i Unią Kraków. W drugiej grupie pierwsze miejsce zajmuje rezerwa Gwardii Kraków przed Włókniarzem Trzebinia i dotychczasowym leaderem Stalą Chrzanów. W trzeciej, najbardziej wyrównanej grupie, po zaciętych walkach na czoło wysunęła się drużyna Unii Mościce, mając cztery punkty przewagi nad Spójnią Okocim i rezerwą Włókniarza Kraków. W czwartej grupie pierwsze miejsce zajmuje Ogniwo Ib Kraków przed Włókniarzem Andrychów i Stalą Żywiec.

Poniżej podajemy aktualną tabelę rozgrywek, zestawioną na podstawie wyników uzyskanych na boisku.

Grupa I			
Spójnia Kraków	5	10	21:4
Budowlani Skawina	5	7	8:7
Unia Kraków	5	6	7:5
Spójnia N. Targ	6	6	11:13
Unia Borek	5	4	8:14
Stal Prądnik	5	2	8:14
Budowlani Kraków	5	1	6:12
Grupa II			
Gwardia Kr. Ib	5	8	16:3
Wł. Trzebinia	5	8	10:5
Stal Chrzanów	6	8	7:5
ZKS Płaszów	5	4	4:5
Unia Oświęcim	5	3	3:5
Stal Olkusz	5	3	3:11
Unia Jaworzno	5	2	7:16
Grupa III			
Unia Mościce	5	9	11:4
Spójnia Okocim	4	5	7:3
Włókniarz Kr. Ib	4	5	11:8
Kol. Kraków	4	4	5:5
Kol. Wieliczka	5	4	7:12
Spójnia Bieżanów	4	3	8:9
Kol. Nowy Sącz	6	2	5:13
Grupa IV			
Ogniwo Kr. Ib	6	9	17:7
Włókniarz Andrychów	6	8	22:6
Stal Żywiec	6	7	13:6
Unia Żywiec	6	7	14:7
Kol. Wadowice	6	7	10:12
Wł. Zembrzyce	6	6	8:14
Kol. Sucha	6	2	4:19
Włókniarz Kęty	6	2	5:22

W. Wład.

Zielona Góra

Ostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo zielonogórskiej klasy wojewódzkiej przyniosła następujące wyniki:

Stal Zielona Góra — Spójnia Świebodzin 6:0, Stal Nowa Sól — Kolejarz Zbąszynek 4:0, Spójnia Żary — Spójnia Zielona Góra 4:2, Ogniwo Sulechów — Włókniarz Nowa Sól 1:0 (0:0)

Stal Zielona Góra	6	12:0	24:3
Spójnia Żary	5	8:2	22:10
Spójnia Świebodzin	6	7:5	14:12
Kolejarz Nowa Sól	6	7:5	8:8
Stal Nowa Sól	6	6:6	16:7
Kolejarz Gorzów	6	5:7	8:11
Kolejarz Zbąszynek	6	3:9	6:16
Ogniwo Sulechów	5	2:8	6:21
Spójnia Zielona Góra	5	1:9	4:20

Szczecin

SZCZECIN. Wiele „zamieszania" w szeregach wojewódzkiej klasy Szczecina narobiła dobra rezerwa Gwardii, która usadowiła się na czele tabeli po wygraniu trzech meczów pod rząd. Ostatnio, grając w pierwszoligowym składzie pokonała Kolejarza Port bez trudu 7:1 (2:1). Poza tym w ostatnich dwóch tygodniach padły następujące wyniki: (15. 4. br.) Gwardia Ib — AZS 2:0 (1:0), Ogniwo Szczecin — Spójnia Choszczno 1:8, Kolejarz Port — Spójnia Szczecin 3:0 (w. o.) — (22. 4. br.) Kolejarz Stargard — Ogniwo Szczecin 2:1 (2:0), AZS — Spójnia Szczecin 2:1 (1:1).

1. Gwardia Ib	3	6	13:3
2. Kolejarz Stargard	3	5	12:2
3. Kolejarz Szczecin	4	5	12:8
4. AZS	4	5	6:5
5. Spójnia Choszczno	3	3	10:9
6. Ogniwo Szczecin	4	0	3:21
7. Spójnia Szczecin	3	0	1:14

Pomorze

BYDGOSZCZ. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo bydgoskiej klasy wojewódzkiej padły wczoraj następujące wyniki: Gwardia Mogilno — OWKS Bydgoszcz 2:1 (1:0), Budowlani Chojnice — Unia Czersk 3:2 (2:0), Spójnia Bydgoszcz — Unia Inowrocław 4:1 (0:1), Unia Włocławek — Kolejarz Grudziądz 2:1 (0:1).

Po niedzielnych rozgrywkach w grupie I prowadzi Gwardia Mogilno 6 pkt., a w grupie II w dalszym ciągu leaderem jest Kolejarz Grudziądz 4 pkt.



Górnik (Szombierki) — czołowy zespół piłkarski II ligi.
Fot.: Urszula

Trenerom pod rozwagę

Cyfry, jakie każdego tygodnia napływają z boisk piłkarskich, świadczą, że zainteresowanie tym sportem wciąż jeszcze nie osiągnęło punktu kulminacyjnego. Na stale zwiększającą się popularność wpłynęły w wielkim stopniu rozgrywki o Puchar. Konkurencja ta w znakomity sposób rozszerzyła rejon działania piłkarskiego na najodleglejsze tereny kraju, a poza tym wciągnęła w swój krąg szereg nowych, niewyzyskanych dotychczas środowisk.

Tak więc o masowość piłkarstwa jesteśmy spokojni! Inaczej ma się sprawa, gdy chodzi o poziom.

Nie ulega wątpliwości, że poziom ogólny podniósł się. Znaczy to, że w niższych klasach grają lepiej, niż dawniej. Są pewne postępy w dziedzinie techniki, zawodnicy wykazują większe zrozumienie dla zasad zespołowości, również zagadnienia taktyki znalazły już dostęp głęboko w terenie.

Mniej korzystnie przedstawia się natomiast sytuacja w klasie czołowej. Tutaj nie możemy zadowolić się jedynie stwierdzeniem, że wszystko jest na swoim miejscu, względnie że w jednej lub drugiej drużynie ujawniła się poprawa w takim lub innym punkcie. Od naszej klasy czołowej wymagamy, by była ona wzorem i przykładem dla całego polskiego piłkarstwa. Wynika stąd, że musi ona stale i systematycznie pracować nad podwyższaniem swych kwalifikacji w każdej dziedzinie piłkarskiej, że powinna stale szukać nowych, lepszych dróg dla ich uzyskania. Tak właśnie dzieje się w piłkarstwie radzieckim, które dzięki tej metodycznej pracy osiągnęło czołowy poziom światowy.

Przed kilkoma laty ogłoszono u nas jako zasadniczy kanon wprowadzenie do wszystkich zespołów systemu t. zw. „trzech obrońców". Nawiasem mówiąc stało się to wówczas, kiedy na świecie zaczęto odwracać się od tego sztywnego schematu, szukając nowych bardziej elastycznych rozwiązań. Pierwszy zrobił to Związek Radziecki.

Stwierdziwszy, że kurczowe trzymanie się szablonu doprowadzić musi grę do wyjałowienia, trenerzy i kierownicy piłkarstwa radzieckiego znaleźli drogi, by grze nadać wyraz. Osiągnęli to przez podwyższenie kondycji przy pełnym utrzymaniu wysokiej techniki. Ta doskonała kondycja sprawiła, że piłkarstwo radzieckie mogło zastosować — że tak powiemy — system hokejowy, polegający na zasadzie „wszyscy w obronie, wszyscy w ataku".

Metoda okazała się doskonałą, co na własnej skórze odczuł znakomity szwedzki Norkoepping, a później szereg drużyn norweskich. Prasa północna, odnosząca się sceptycznie do osiągnięć sportu radzieckiego, straciła wówczas dech. Zaczęła analizować grę piłkarzy radzieckich dochodząc do wniosku, że reprezentują oni rzeczywiście najwyższy poziom, gdyż potrafią w pełnym tempie rozegrać chyba dwa następujące po sobie spotkania.

Metoda stosowana przez graczy radzieckich, polegająca na szachowaniu przeciwnika zarówno w fazie obrony jak i ataku przeważającą liczbą własnych graczy wymaga bowiem olbrzymiej pracy fizycznej, doskonałych nóg, silnego serca i płuc.

Ale jest to tylko jedna strona medalu. W parze z kwalifikacjami fizycznymi idzie mistrzowska umiejętność panowania nad piłką i głęboka znajomość zasadniczych tez taktycznych. Wszystko to sprawia, że gra drużyn radzieckich pozbawiona jest szablonu i przeciwnik zaskakiwany jest raz po raz nowymi wariantami, na których sparaliżowanie brak mu częstokroć nie tylko konceptu, ale przede wszystkim sił. Defensywa mając przed sobą nagle ośmiu napastników musi dwoić się i troić, by w końcu popaść w rezygnację, napad — znalazłszy się przed murem obrończym wzmocniony o wielką ilość nieprzewidzianych filarów nadaremnie rozbija swe siły i zupełnie opuszcza skrzydła. Tak właśnie działo się w Sztokholmie, gdzie Norkepping, drużyna o olbrzymim międzynarodowym doświadczeniu i najwyższych kwalifikacjach, pobita została na głowę.

Pozornie zboczyliśmy z właściwego tematu. **W rzeczywistości jednak chodziło nam o wykazanie, jakimi drogami kroczyć powinny drużyny naszej czołowej klasy piłkarskiej, a w szczególności ich opiekunowie.** W żadnym wypadku nie wystarczy wygranie jednego czy drugiego spotkania, jeśli równolegle z tym nie pójdzie stałe i konsekwentne polepszanie swych umiejętności przez szukanie i wprowadzanie nowych pozytywnych elementów do gry.

Droga do tego prowadzi przez stałe wymienianie doświadczeń przez trenerów, co dzieje się na naradach roboczych jak i przez zainteresowanie zagadnieniami tymi wszystkich graczy.

Nie wystarczy też naśladowanie pewnych ustalonych przez innych szablonów, gdyż mogą one okazać się w naszych warunkach niepraktyczne i nie dać odpowiednich wyników. Piłka nożna jest wprawdzie grą zespołową, ale każda drużyna dla siebie stanowi jednolity organizm o specyficznych właściwościach, uzależnionych od jakości poszczególnych członków. Sztuką trenera i opiekuna drużyny będzie więc wypośrodkowanie tego rodzaju metod gry, którehy najlepiej odpowiadały tym właśnie właściwościom, które wówczas dadzą się rozwinąć do maksymalnego stopnia.

Obserwator.

O „Pucharze Polski", I i II lidze, oraz zmianach w terminarzu rozgrywek piłkarskich

Drużyna reprezentacyjna CRZZ odnosi na boiskach w NRD zwycięstwa, przyjmowane w kraju z radością przez licznych zwolenników piłkarstwa.

Pod nieobecność czołówki, ubiegła niedziela na boiskach ligowych przeminęła pod znakiem większego zainteresowania spotkaniami II ligi. Ponad 10.000 widzów śledziło przebieg spotkań w Poznaniu i w Łodzi a niewiele mniej zgromadziło się w Zabrzu.

W najbliższą niedzielę poza dwoma spotkaniami o Puchar Polski, na boiskach ligowych będzie panowała cisza — reprezentacyjni zawodnicy odpoczywać będą po trudach tournee w NRD, zapewne część drużyn rozegra spotkania piłkarskie, jako przygotowanie do podjęcia nowych walk o mistrzostwo.

O „Puchar Polski" w Pabianicach i Olsztynie

W niedzielę rozegrane zostaną dwa spotkania o Puchar Polski, których zwycięzcy zakwalifikują się do 1/8 finałów:

w Pabianicach: Włókniarz — Stal Radom,

w Olsztynie: Kolejarz — Budowlani Chorzów.

Mecz w Pabianicach jest powtórną rozgrywką pomiędzy tymi drużynami, bo w ich pierwszym spotkaniu, rozegranym w Radomiu w dniu 25 marca, mimo dwukrotnego przedłużenia gry nie padła decydująca o zwycięstwie bramka. Tym razem Włókniarz, grając na własnym boisku ma więcej szans na zwycięstwo. Sądzimy również, że w niedzielę zawodnicy obu drużyn w zaciętej walce nie będą uciekali się do brutalnej gry i niesportowego zachowania, jak to miało miejsce w Radomiu.

Budowlani z Chorzowa wyjeżdżając na spotkanie pucharowe do dalekiego Olsztyna, nie powinni mieć trudności z pokonaniem tamtejszego Kolejarza, nawet pod nieobecność Wieczorka.

„Zielony stolik nie gra"

Trzy rozegrane dotychczas rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi, już niestety rzuciły niemiłe cienie — balast protestów. Jeżeli w początkowej fazie rozgrywek komisja gier i dyscypliny sekcji piłki nożnej GKKF zanntowała już cztery — to cóż dopiero będzie się działo w chwilach decydujących spotkań o mistrzostwo. Nikt nie ma zamiaru odbierać prawa dochodzenia swoich słuszności, ale niech działacze i kierownicy klubów nie próbują zdobywać punktów przez wyręczanie swoich napastników w strzelaniu bramek potrzebnych do zwycięstwa.

„ZIELONY STOLIK NIE GRA" — grają zawodnicy a protesty opierające się na rzekomych mylnych orzeczeniach sędziego, lub na wyszukiwaniu rzekomo nieuprawnionych do gry zawodników są niczym innym, jak tylko wynikiem zawiedzionych nadziei. Radzimy lepiej zwrócić swoją energię i wysiłki działaczy na dopilnowanie treningów drużyn, na wzmożenie opieki nad juniorami — bo to jedyna i prosta droga do zwycięstw. Zostawmy władzom piłkarskim, które same od siebie starannie badają sprawozdania sędziowskie, czuwanie nad zachowaniem przepisów i uprawnień. Na niepotrzebny balast protestów szkoda papieru i czasu.

Najlepsi w II lidze

Zbyteczne protesty na całe szczęście nie mogą wpłynąć na dotychczasową ocenę ogólną rozgrywek II ligi. Podniosły one znacznie zainteresowanie w wielu ośrodkach a co godne podkreślenia — podniosły poziom umiejętności wielu zespołów.

Słowa pochwały i jednocześnie słowa dalszej zachęty do treningów, należą się przede wszystkim *warszawskiej Gwardii, Górnikowi z Wałbrzycha i OWKS z Krakowa.* Te właśnie drużyny łącznie z dawnymi zespołami I-ligowymi, jak *Stal poznańska, Górnik z Bytomia a ponadto Stal sosnowiecka i Górnik Zabrze,* nie tylko zdobyły prowadzenie w tabelach, ale z tytułu umiejętności zaliczyć je trzeba do najlepszych w gronie II ligi.

Gwardia warszawska, w oparciu o takich rutyniarzy, jak Wasko, Gierwatowski i Wiśniewski, i taką obiecującą „MŁODZIEŻ" jak Piechaczek czy Jankowski, przerasta swoich konkurentów w grupie i daje wiele nadziei na dalsze sukcesy. Z najgroźniejszym rywalem — Włókniarzem z Widzewa, rozprawiła się w formie, jakiej mogą jej pozazdrościć nawet drużyny I ligi.

Rolę godnego reprezentanta piłkarstwa dolno-śląskiego podjęli z powodzeniem piłkarze Wałbrzycha, co może wreszcie skwitują rumieńcem wstydu działacze i zawodnicy drużyn wrocławskich. Zespół Wałbrzycha stale podnosi swoje kwalifikacje i na wyniki dobrej pracy trenera Kętza nie trzeba było długo czekać.

Tak samo godny podkreślenia jest doskonały start ligowy OWKS Kraków, zespołu do niedawna prawie nieznanego. W tej samej grupie pod bokiem Stali sosnowieckiej wyrósł godny i groźny przeciwnik do prawa walk o awans do I ligi.

Smutne natomiast wieści pochodzą z Radomia, gdzie z rok na rok poziom umiejętności piłkarskich topnieje stale. Drużyna Włókniarza jest bez formy. Czyżby władze zrzeszenia i miejscowy KKF nie mogły wspólnie przestawić piłkarstwa na lepsze drogi, czy miejsce Radomia z tyłu za Olsztynem nie jest wystarczającym sygnałem do działania!

W obozie lidera tabeli I ligi

Rewelacyjna w tym sezonie drużyna CWKS, która bez straty punktu objęła prowadzenie w tabeli, wcale nie ma zamiaru oddania pierwszeństwa. Przerwę rozgrywek mistrzowskich wykorzystano na trening i odpoczynek na obozie w Ciechocinku, starannie przygotowując się do dalszych, jeszcze trudniejszych spotkań. Bramkarz drużyny warszawskiej — *Stefaniszyn*, doznał poważnej kontuzji palca, ale jest nadzieja, że do czasu spotkania z Budowlanymi będzie mógł zająć swoje stanowisko w bramce. Zresztą wojskowi mają godnego zastępcę w osobie młodego *Płaczka*, podobno bramkarza przyszłości. Pozycję prawego obrońcy zajmie teraz reprezentacyjny zawodnik — *Sobkowiak*, który od kilku dni odbywa swoją powinność wojskową. Nie trzeba tłumaczyć, że zmiana ta znacznie podniesie umiejętności obrony CWKS.

Poprawki w terminarzu

Drużyny ligowe czeka w maju znaczny wysiłek. Już w niedzielę 6 maja cała stawka I ligi podejmie spotkania mistrzowskie, łącznie z „kolejarzami", którzy w Poznaniu rozegrają swoje „derby" zrzeszenia — zamiast uprzednio wyznaczonego terminu 10 czerwca.

Podobnie drużyny II ligi w tym dniu rozegrają rundę mistrzowską, przewidzianą uprzednio na 10 czerwca.

Tydzień później czekamy na sensacyjne spotkania o Puchar Polski. Zwycięzcy zakwalifikują się do ćwierćfinałowych rozgrywek — skąd już tylko krok do finałów.

Dopełnieniem majowego kalendarza piłkarskiego są „derby lokalne" wyznaczone na czwartek 24. W sumie pokaźna porcja spotkań mogąca wprowadzić duże zmiany.

„Równanie wzwyż" szermierki

W sobotę i niedzielę na planszy wrocławskiej rozegrany zostanie finał mistrzostw drużynowych Polski w szermierce. Poprzez eliminacje wojewódzkie ćwierć- i półfinały przedostały się do finału rzeczywiście cztery najlepsze zespoły krajowe: **CKWS Stal Katowice, Stal Wrocław i Ogniwo z Warszawy.**

Zamiast czteroosobowej ligi szablowej oraz turniejów o mistrzostwo drużynowe w szpadzie, florecie mężczyzn i florecie kobiet, do których zgłaszało się najwyżej 8 klubów, sekcja szermiercza GKKF wprowadziła rozgrywki zespołów reprezentujących wszystkie 4 rodzaj broni, rozpoczynając od mistrzostw na szczeblu wojewódzkim. Zmusiło to kluby do wszechstronnego szkolenia i zwrócenia specjalnej uwagi na zaniedbane dotychczas konkurencje jak szermierka na bagnety i floret kobiecy.

Musiano sięgnąć po młodzież, która zdobyła wreszcie miejsca w zespołach reprezentacyjnych.

Są to bezsprzecznie niezwykle cenne zmiany i osiągnięcia kierownictwa szermierki polskiej.

Młodzież tę zobaczymy również na planszy wrocławskiej, w Ogniwie W-wa jest jej najwięcej: **Pawłowski, Piątkowski, Szreider, Holly i Grodner.** W CWKS są: **Królikowski i Łuckówna,** w Pafawagu: **Krajewski, Kuszewski, Kałucki, Niwicka i Musiałówna.** W Stali Katowice: **Rydz.**

Wszerz i wzwyż

Zniesienie ligi i wprowadzenie na jej miejsce mistrzostw wojewódzkich ożywiło pracę okręgów. Ponad 40 sekcji stanęło do walk o mistrzostwo drużynowe Polski. Sekcja szermiercza GKKF po raz pierwszy może zorientować się w układzie sił w poszczególnych okręgach. Te 40 sekcji wielobroniowych, wieloosobowych i młodych to rezultat pracy trenerów i działaczy szermierczych. Rezultat o jakim nie śniło się nawet przedwojennemu PZS.

Warto przy okazji finałów mistrzostw Polski pokusić się o dane następnych lokat klubom.

Poza czwórką finalistów CWKS, Ogniwo Warszawa, Stal Katowice i Pafawag Wrocław, które same między sobą ustalą na planszy kolejność trzeba wymienić najlepsze zespoły walczące w półfinałach, z lokatą dalej my **Budowlanym Kraków,** którzy ulegli CWKS, Pafawagowi i Ogniwu Warszawa bijąc wszystkich pozostałych przeciwników. **Kolejarz Łódź** przegrał z Budowlanymi z powodu kompletnego braku rezerw. Banaś, Dajwłowski, Bachman i Kaźmierczak nie mogli obsławić wszystkich broni.

Następną grupę stanowią mniej więcej równe: **AZS Poznań, Gwardia Szczecin, Flota Gdynia, Górnik Katowice** i juniorzy wrocławskiej Stali, którzy dobrze wypadli w ćwierćfinałach mistrzostw Polski.

Wszystkie te kluby, to obiecująca młodzież zaawansowana technicznie i prowadzona przez dobrych trenerów. Gwarantuje ona szermierce polskiej dalsze postępy, które dzięki pomocy Państwa doprowadzą wkrótce do największych sukcesów na planszach światowych.

Wzrost umasowienia

Mistrzostwa wojewódzkie wykazały wzrost umasowienia szermierki. Egzamin na V zdały przede wszystkim Katowice. Śląsk jest bastionem szermierki polskiej, mając ponad 1000 ćwiczących i doskonałe drużyny takie jak **AZS Roklinica, Stal Gliwice** i **Górnik Radlin.** Jest takich sekcji około 11. We Wrocławiu, prócz zespołów mają: WKS, AZS, Budowlani, Kolejarz i Unia. **Poznań** prócz AZS-u wprowadził do rozgrywek Stal, Gwardię i WKS z Piły. **Na Wybrzeżu** są AZS-y w Szczecinie i Gdańsku oraz Unia w Sopotach. **W Łodzi** Włókniarz i AZS w **Lublinie AZS, w Częstochowie** Ogniwo, **w Warszawie AZS** — AWF.

Zespoły z Częstochowy, Piły i wielu miast Śląska startujące w mistrzostwach wojewódzkich, są bodajże największym powodem do radości i świadczą o tym, że młodzież robotnicza i szkolna garnie się do sal treningowych.

We Wrocławiu

Gdyby we Wrocławiu walczyło po 3 szermierzy z Krakowa i Łodzi, mistrzostwa drużynowe stałyby się równoznaczne z turniejem indywidualnym kadry narodowej. Szczególnie we florecie kobiet, w szpadzie i szabli poziom walk będzie najwyższy.

Kto wygra we Wrocławiu okaże się na planszy. Z równym powodzeniem może to być silny CWKS, rutynowana Stal z Katowic, wyrównany zespół Pafawagu lub żywiołowa młodzież Ogniwa. W szabli walczyć będą: Fokt, Laskowski, Wóicicki (CWKS), Zaczyk, Sobik i Nawrocki (Stal Katowice), Pawłowski, Piątkowski, Szreider (Ogniwo), Suski, Dobrowolski i Ludwiczak (Pafawag).

W szpadzie: Przeździecki, Laskowski (CWKS), Nawrocki, Zaczyk (Stal Katowice), Piątkowski i Holly (Ogniwo), Suski i Ostańkowicz (Pafawag).

Floret kobiet: Łucek i Michalska (CWKS), Włodarczyk i Liszkowska (Stal Katowice), Kwietniewska i Skwarska (Ogniwo), Niwicka i Musiałówna (Pafawag).

W bagnecie między innymi startują: Paliga i Królikowski CWKS, Grodner (Ogniwo), Rydz (Stal K-ce), Kałucki (Pafawag).

Wszystkie obliczenia wykazują niezwykłą równość punktów, które mogą zarobić dla swych barw zawodnicy.

Każde trafienie, każda wygrana walka, mogą przekreślić wszelkie papierowe obliczenia. I ta właśnie równość czwórki finalistów jest dowodem wyrównania poziomu szermierki polskiej — równania wzwyż.

Cz. OSTAŃKOWICZ

Tu mówi Nowa Huta

★ Przy RKF w Nowej Hucie utworzone zostały w ub. poniedziałek pierwsze sekcje sportowe: piłki nożnej, piłki ręcznej, tenisa stołowego i boksu. W skład sekcji weszli przedstawiciele poszczególnych grup sportowych.

★ W dniu Święta Pracy odbędzie się na terenie Nowej Huty szereg ciekawych imprez sportowych. W Pleszowie i Nowej Hucie odbędą się dwa mecze piłkarskie, w Czyżynach rozegrany zostanie błyskawiczny turniej siatkówki.

★ Bokserzy Nowej Huty wyjeżdżają na niedzielę do Wadowic, gdzie na zaproszenie tamtejszego Kolejarza rozegrają towarzyskie zawody. Na dalszym planie jest wyjazd w maju do Stali Chrzanów.

★ W toku są przygotowania do powołania przy każdej grupie sportowej komisji sędziowskich SPO, których zadaniem będzie przeprowadzenie i ewidencjonowanie wszystkich prób do odznaki SPO.

Jerzy Majka
korespondent z Nowej Huty

Czytamy karty historii wyścigu W-P-W

Naszym kolarzom nie wiodło się w roku 1950 na trasach Wyścigu Pokoju. Częste defekty, a niejednokrot nie lekceważenie zasad jazdy zespołowej sprawiły, że Polacy w klasyfikacji ogólnej dość znacznie odpadli od czołówki. Nieoczekiwane triumfy odnosił kolarz duńskiej reprezentacji robotniczej — EMBORG. Wspaniałą jazdę pokazał Czechosłowak Roužiczka, wygrywając kilka etapów. Z Polaków najlepiej jechał Wrzesiński.

Rozpoczyna się **VI ETAP.** Polska drużyna ma już poważną stratę w czasie do odrobienia. Ponad 60 minut dzieli nasz zespół od przodownika wyścigu. Zanosiło się na to, że ten odcinek wyścigu Warszawa—Praga rozegrany zostanie na tempo. Ogólnie obawiano się że nasi reprezentanci nie wytrzymają narzuconego tempa...

... Ruszyli z Katowic mocno, bardzo mocno i choć do Ostrawy teren falisty, ostre zjazdy — szybkość bardzie! niż wspaniała dochodzi nawet do 55 km-godz. Polacy w czołówce. Dzisiaj razem współpracują z Polską francuską, dążą do utrzymania jak najdogodniejszej pozycji w długim zwartym korowodzie. Odpada Salminen, Francuz Herbulot przebija gumę. Tak mija pierwsza godzina jazdy. Mija 40 km etapu. Mijamy przedmieścia Morawskiej Ostrawy, miasta tysięcy górników i hutników. Tu zostawiamy Wandora z uszkodzonym rowerem pędzimy dalej. Wpadamy w jakiś ostry wiraż. Mijamy Fryborg, Wastin, Wizdowice — wszędzie przejeżdżamy przed przewidywaną godziną.

Cóż znaczy złamany widelec w rowerze leadera wyścigu, Duńczyka Emborga. Cóż znaczy karambol Wrzesińskiego z Francuzami. To przecież tylko czterech ludzi zostaje na szosie, wypatrujących z utęsknieniem wozu technicznego.

Szosa w dalszym ciągu kręci niesamowicie, drażni kolarzy krótkimi ostrymi wzniesieniami, by raptownie zmusić ich do szatańskich szusów w dół na złamanie karku. Kiedyż u licha zwolnią? W Gottwaldowie oczekują nas na godzinę 2. O tej godzinie kończą pracę tysiące robotników, którzy przecież też chcą witać zwycięzców.

Ale cóż na to poradzić. Jedynym zmartwieniem naszym jest zbliżający się 6-kilometrowy wjazd pod górę. Później — to fraszka 10-kilometrowy zjazd piękną szeroką aleją i meta. Chłopcy nasi dzisiaj jakoś jadą z werwą. Trochę zostaje Królikowski, ale i on po chwili dociąga do czołówki, rozpoczynającej finisz. Wrzesiński zaplątał się gdzieś w drużynie bułgarskiej. Nie może wydostać się żeby dopędzić szalonym zrywem Roužiczkę, niepokojonego tylko bez przerwy przez Klabińskiego.

Wreszcie i meta. Pierwszy przejeżdża ją Roužiczka. Polacy na czwartym, piątym i szóstym miejscu. Drużynowo na drugim miejscu lecz nic nie zyskaliśmy na czasie.

Skończył się VI etap, liczący 180 km. Wypadliśmy lepiej niż poprzednio. Zaczynamy teraz wierzyć, że — gdyby nie te kilkanaście przebitych gum, — może — nie, nie może — na pewno byłoby lepiej.

Sport r. 1950

Sprawozdawcą naszym był W. Pajge.

Abecadło dolnośląskie

A[illegible] Wrocław organizuje rajd mo[illegible]cyklowy nocno-dzienny na tra[illegible] 300 km w dniach 28 i 29 kwietnia. Startować będą zawodnicy: WKS, Ogniwa, Stali i AZS Wrocław Ogniwa Dzierżoniów, Ogniwa Legnica, Kolejarza Wałbrzych i Kolejarza Wrocław.

B[illegible]niecki — Jaśkiewicz, Dobrowol[illegible] — Petrusewicz — Soroka, ciekawe pojedynki pływackie odbędą się na niedzielnym meczu Ogniwo Łódź — Stal we Wrocławiu.

Czapek — znany sędzia wrocł. dla uczczenia Święta Pracy podjął zobowiązanie raz w tygodniu przeprowadzać treningi piłkarskie w [illegible]

Drugoligowy Górnik (Wałbrzych) rozegra w najbliższą niedzielę [illegible] mecz piłkarski z Włókniarzem w Łodzi.

Emocjonującą walkę stoczył wrocławianin Cieniewski z Drapałą (Śląsk) na ogólnopolskich mistrzostwach Stali we Wrocławiu. Cieniewski wykazał niespotykaną odporność na ciosy i dobrą [illegible].

Filar sekcji narciarskiej wrocławskiego AZS-u N[illegible] powołany został do służby wojskowej i zasili szeregi C[illegible] Warszawa.

Górnik W[illegible] wycofał swą drużynę bokserską z mistrzostw klasy wydzielonej.

Henryk Sochański (Budowlani Gniewków) zdobył 6 bramek na zwycięskim meczu z Włókniarzem Bolków. Zawody wygrał zespół Budowlanych 6:0.

Interesujący wyścig kolarski na [illegible] km na otwarcie [illegible] zorganizowała Stal Świdnica. Startowało 77 zawodników w tym 17 kobiet. W czasie tego wyścigu kolarze uzyskali minima do SPO.

Janek i Popowski znani kolarze wrocławscy startować będą w nowozałożonej sekcji kolarskiej WKS-u.

Kołtun — piłkarz, siatkarz i lekkoatleta Spójni Lubań przeniósł się do Jeleniej Góry i zasilił szeregi Gwardii.

Ludowy zespół sportowy Smolec pokonał po zaciętej grze Ludowy Zespół Sportowy Muchobór Wielki w towarzyskim meczu piłkar[illegible].

Mistrzem Nowej [illegible] w tenisie stołowym został Przedrzymowski przed Radwańskim i Selmą wszyscy z Włókniarza. W konkurencjach żeńskich triumfowała Klochówna (Włókniarz).

Nowe sekcje pływackie powstały u Budowlanych i Kolejarza. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się zwycięstwem Budowlanych 35:31.

Piłkarze Wrocławia i Wałbrzycha rozegrają w dniu 1 maja propagandowe spotkania. We Wrocławiu na stadionie Olimpijskim spotkają się I reprezentacje obu miast, w Wałbrzychu grać będą drugie zespoły.

Rewanżowy mecz bokserski Kolejarz Świdnica — WKS rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w Świdnicy. Najciekawiej [illegible] powiadają się walki: Ratajczak — Płaskociński, Wieczorek — Biel i Dy[illegible] — [illegible].

Szczypiorniści wrocławscy: Adamczyk (WKS), Moralewicz, Śliwka i Wołoszyn (AZS) powołani zostali na obóz przygotowawczy przed meczem Polska — Rumunia, który [illegible] w Warszawie.

Towarzyski mecz piłkarski Unia Jawor — Górnik Biały Kamień zakończył się zwycięstwem pierwszych 4:1. Rez. Unii z Brzegu Dolnego zremisowała z Ludowym Zespołem Sportowym Ścinawka 4:4. Spójnia Ziębice pokonała Unię Złoty Stok 4:1.

Uczniowie liceum kamieniarskiego z Świdnicy zorganizowali bieg uliczny dla juniorów i seniorów. Na starcie stanęło 30 zawodników. Bieg juniorów na dystansie 800 mtr. wygrał Biernacki. W biegu seniorów na 1500 m triumfował Strzechowski.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w hali WKS we Wrocławiu finały mistrzostw szermierczych Polski. Startować będą 4 zespoły: CWKS Warszawa, Ogniwo Warszawa, Stal Katowice i Stal Wrocław.

Zapaśnicy Włókniarza Boguszów rozegrali towarzyskie spotkanie ze Stalą Poznań osiągając wynik 4:4. (kuk)

Pierwsze imprezy kolarzy

W niedzielę rozpoczynają sezon kolarze dolnośląscy. Wyścig dla wszystkich kategorii odbędzie się na szosie trzebnickiej, a start wyznaczono obok gazowni miejskiej. Zawodnicy posiadający licencje walczyć będą na dystansie 60 km., kartowicze kategorii I — przejadą 40 km., turyści — 10 km i kartowicze kat. II ten sam dystans. Ciekawie zapowiada się wyścig kobiet na dystansie 5 km, do którego stanie kilkanaście zawodniczek z klubów Stali, Włókniarza i Ogniwa.

W tym samym dniu odbędzie się Zjazd Turystyczny z terenu Dolnego Śląska, a metą będzie siedziba sekcji kolarskiej WKKF przy ul. Kuźniczek 58.

Do Wrocławia zjadą więc po raz pierwszy w tym roku zespoły klubów dolnośląskich, kół i spodziewane dość licznie zespoły turystyczne LZS.

Regulamin mówi o tym, że trasa nie może być krótsza niż 30 km., a w książeczkach turystycznych muszą znaleźć się poświadczenia posterunków MO lub urzędów pocztowych stwierdzające przejechanie przez turystów podanych w meldunku miejscowości.

Temat nie pachnący

„Piękna nasza ziemia cała, piękna, żyzna i niemała..." — śpiewał swego czasu Wincenty Pol i niewątpliwie, gdyby ten poemat pisał dzisiaj, to jeszcze sto razy więcej by się zachwycał urodą naszego kraju, jego poszczególnych dzielnic i miast.

Nie wiadomo tylko, co by napisał o sławnym, starym zasłużonym grodzie Świdnicy, gdyby obecnie w tym zacnym mieście się znalazł i gdyby podszedł na ulicę Komunardów i stanął przed budynkiem oznaczonym numerem 14, a mieszczącym w sobie prócz siedziby Komendy miejskiej i powiatowej Powszechnej Organizacji „Służby Polsce", zarządu miejskiego, powiatowego Związku Młodzieży Polskiej i Komendy Harcerstwa Polskiego — również i **Powiatowy oraz Miejski Komitety Kultury Fizycznej.**

To znaczy, że gdyby Wincenty Pol stanął tylko w dosyć dużej odległości przed tym obszernym trzypiętrowym, o fasadzie długości około 50 metrów, budynkiem, to może by o nim wyraził się w strofach, pełnych poetyckiej pochwały. Gdyby jednak podszedł nieco bliżej, a zwłaszcza gdyby wszedł do jego wnętrza, napisałby na pewno utwór zgoła inny, przypominający co najmniej opis „Piekła" Dantego.

My ze swej strony nie będziemy jednak używać słów poetyckich na opis owego wnętrza, tylko oddamy to w zwyczajnej prozie, posługując się przy tym treścią listu, wysłanego do nas ze Świdnicy przez grono tamtejszych sportowców. Czytamy tam mianowicie tak:

„Budynek ten tylko z wyglądu jest reprezentacyjny, bo gdy zajrzymy do środka, to po prostu włosy na głowie stają dęba, gdy człowiek patrzy na jego antysanitarny wygląd.

Jeżeli w pokojach mieszczących wyżej wymienione organizacje, pomimo brudnych ścian, jest jeszcze względnie pozamiatane, to natomiast w klatce schodowej można na brudzie i nieczystościach ślizgać się jak w zimie na ślizgawce, taki jest tam bowiem stan czystości.

Najgorsze jest jednak co innego: Z ubikacji, znajdujących się na klatce schodowej na każdym piętrze, wydzielają się takie wyziewy, że każdemu, kto tamtędy przechodzi, zapiera od razu oddech. ubikacje te są bowiem tak przepełnione nieczystościami, że „to wszystko" wylewa się na korytarz i ścieka po schodach, jako że nikt tego nie sprząta. BRRR!!!

Możliwe, że do takiego stanu rzeczy przyzwyczaiły się i Miejski oraz Powiatowy Komitety Kultury Fizycznej i wszelkie inne, mieszczące się w owym budynku organizacje — możliwe też, że w razie nagłej potrzeby ich członkowie korzystają z masek przeciwgazowych, ale to przecież w żadnym wypadku nie może być wytłumaczeniem dla tych, którzy tam zachodzą sporadycznie.

W interesie więc tychże — oraz rzecz jasna w interesie także Miejskiego i Powiatowego Komitetów Kultury (!) Fizycznej oraz innych organizacji, prosimy bardzo uprzejmie kogo należy, a zwłaszcza komisję zdrowia świdnickiej MRN, by jak najszybciej zrobiła z tego budynku — kloaki, zwyczajny budynek.

Na zakończenie tylko wyrażamy przykre zdziwienie (i to nawet bardzo przykre), że to właśnie aż my musimy o tym pisać, zamiast żeby owa nie pachnąca historia w ogóle nie miała miejsca, a w razie gdyby nawet to miejsce miała, to żeby była załatwiona we własnym zakresie w jak najszybszym tempie.

Wobec powyższego więc jeszcze raz powiemy: Brrrrrr!

Barnaba

Na boisku LZS Kazanów

LZS Kazanów jest bodaj najruchliwszy w powiecie wrocławskim. Startujący w Biegach Narodowych jego przedstawiciele zajmują czołowe miejsca. Piętnastoletni **Brzozowski, Uszach, Kostanowicz i bracia Iwaniec** zakwalifikowali się do dalszych biegów. **Mężykówna i Aksamitówna** zajęły pierwsze miejsca w gromadzie Żerniki. Na boiskach Pilczyc, Małej Gądawy i Wrocławia często się widzi zdrową, usportowioną młodzież LZS-u z Kazanowa.

Koło WSWF słusznie postąpiło powziąwszy uchwałę bliższego zainteresowania się kolegami z podwrocławskiej drużyny wiejskich sportowców, uchwalając co dwa tygodnie rozgrywać z LZS-em zawody we wszystkich dyscyplinach.

Oto krótki dialog, jaki przeprowadził korespondent „Sportu" z działaczem LZS-u ob. **Słabym.**

— Jak się przedstawia wasz kontakt z zarządem Zw. Sam. Chłopskiej?

— Mamy poparcie raczej... moralne. Obiecano nam legalizację LZS-u i pomoc w zaliczeniu do drużyn grających w mistrzostwach powiatowych.

— I to jest wszystko. A ten piękny sprzęt piłkarski kto przydzielił LZS-owi?

— Kupiliśmy sami z pieniędzy, które przyniosły zabawy i wycieczki organizowane przez nas. Mamy sprzęt lekkoatletyczny, do siatkówki i kosza. Stół ping-pongowy dla naszego zespołu pożyczyła nam gminna RN.

Przyglądamy się dobrze utrzymanemu boisku na którym trenują chłopcy i dziewczęta, przygotowujący się do zawodów lekkoatletycznych. Na boisku są obecni wszyscy działacze LZS: **Bonter, Józef Kuc, Skurzewski, Kazimierczak** i trenujący kolegów słuchacz WSWF, członek LZS-u — Słaby.

— Korzystamy z gościnności która daje nam nie tylko siatki bramkarskie, ale niejednokrotnie i piłki.

Młodzież przysłuchująca się rozmowie opowiada o tym jak dużo przyjemności daje jej wycieczka kolarska, wyjazd na mecz siatkówki czy ping-ponga. Bardzo żywy jest kontakt LZS w Kazanowie z kołami zw. zaw., wydziałowymi kołami AZS. Do najciekawszych należą mecze z Ogniwem — Zajezdnią, Resortem Technicznym MRN, PGR i piłkarzami WSWF, z którymi uzyskano piękne wyniki 0:2 i 2:2.

Dobrze się dzieje, jeśli chodzi o zrozumienie zadań kultury fizycznej w podwrocławskim Kazanowie, gdzie 32 młodych ludzi zdobywa normy SPO, gdzie ponad 50 osób startowało w Biegach Narodowych i gdzie w niedzielę nie lokale, a boisko stają się centralnym miejscem spotkań odpoczywających po pracy ludzi.

Dobrze by było jednak, gdyby entuzjazm i praca miejscowych działaczy społecznych i sportowych znalazły bardziej realne poparcie u czynników, do których należy opieka nad sportem wsi.

K. Madeyska

Jak pracuje wrocławski Kolejarz

„Sercem" wrocławskiego Kolejarza jest maleńki domek klubowy. W świetlicy nie brak czytelników pism i książek. Częste pogadanki wygłaszane przez aktywistów zw. zaw., klubu i przez przodujących sportowców zrzeszenia zrobiły to, że wrocławski Kolejarz wysuwa się zdecydowanie na czoło klubów dolnośląskich. **Jest to tym ważniejsze, że stadion na Niskich Łąkach jest rodzajem parku sportowego. Leżąc w środku dużej dzielnicy robotniczej, co niedziela staje się miejscem wędrówek całych rodzin. Dla nich to Kolejarz wybudował siatki i kosze. Zatroszczył się o uporządkowanie placyku dla zabaw dziecięcych, a członkowie klubu znaleźli czas by chętnych zapraszać na swój tonący w zieleni stadion.**

Najlepsi sportowcy kół tworzą sekcje wyczynowe

Na skutek takich namów znalazł się na stadionie Kolejarza 11-letni **Wróbel**, który jest dziś filarem drużyny piłkarskiej. W ten sposób zapoznała się z bieżnią młody **Popko** i jego koledzy skoczek **Wójcik, Wielońska** i [illegible].

Przyglądamy się treningowi. Członek kadry narodowej **Sochański** ma przed sobą około 25 juniorów Kolejarza. [illegible] Kilkunastu lekkoatletów odrzuca żu[illegible]. **Niestety nie zasięgnięto dwa lata temu rad fachowców i w rezultacie bieżnia nie pozwala nawet na imprezy popularne.** Nie zniechęciło to młodzieży do startu w trójboju lekkoatletycznym do SPO. Biegano po murawie boiska piłkarskiego, odrzucano żużel z od[illegible] i w rezultacie ponad 50 kolejarzy zdobędzie w tym roku zaszczytną odznakę SPO.

Przekreślając wszystkie złe pozostałości po sporcie burżuazyjnym Kolejarz oparł się wyłącznie na swoich kołach. Tam poszukano działaczy i zawodników.

Racjonalizator i przodownik pracy, działacz koła Nadodrze — **Rachwalski** po ukończeniu kursu WF w Czerwieńsku dzieli swój czas między klub racjonalizatorów i klub sportowy. Wzorowe koła Kolejarza w Brochowie, przy dworcu głównym i w warsztatach PKP oraz SKS-y, stały się bazą skąd płyną wyczynowcy do trzynastu sekcji wrocławskiego klubu.

Najbardziej sławni są kolejarze — turyści. Od 1945 roku zajmują oni pierwsze miejsca w Polsce. **Stefaniak, Grek, Felfer** przywozili niejednokrotnie cenne trofea, które zdobią świetlicę klubową. Dwaj juniorzy Kolejarza **Stojanowski i Bajec** odbyli w roku ubiegłym raid turystyczny dokoła Polski otrzymując nagrodę zrzeszenia. W tym roku sekcja turystyczna Kolejarza zorganizuje szereg masowych wycieczek jadąc przeważnie w gościnę na wieś.

Szachiści Kolejarza zajmują czwarte miejsce w lidze, a juniorzy — mistrzostwo okręgu. **Blaszczak, Stachnik, Gajęski, Mugenszabel, Ćwiękała** i **Batystowa** należą do czołówki krajowej, a **Blaszczyk** jest kandydatem do tytułu mistrza Polski.

Świetlica przy ul. [illegible] nie mieści wszystkich chętnych uprawiania tego sportu.

Stadion w Niskich Łąkach

Piłkarze trenowani przez mgr. **Piątkowskiego** zajmują czołową pozycję w klasie wojewódzkiej. Najlepsi zawodnicy to **Dusznicki, Kutaj, Jaworski, Wójcik** i **Wróbel**. **SIATKARZE**, których trenuje instr. **Łaz** mają mistrzostwo zrzeszenia. **Basztaiyga** i **Michałowski** oraz ich koleżanki **Hermanówna, Lisecka** i **Ostrowska**, to doprawdy dobre zawodniczki. Koszykarze są wicemistrzami zrzeszenia w okręgu. W „kosza" gra również młodzież: przodownik nauki ZMP-owiec Podnik, ZMP-owiec Kuźmierz i Morawski tworzą trzon zespołu.

Pięściarzy trenuje Przybyła. Że robi to dobrze dowodzi fakt, że Kolejarz jest przodownikiem w klasie A, a pięściarze Śliuk, Żmijewski i Pajda zrobili duże postępy.

Wszyscy na pływalnię

Przez zimę instr. Lalowny przygotował młodzież pływacką Kolejarza do startów. Jest jej ponad 70. Zasadą było wykonanie norm SPO przez wszystkich członków kół. Z najzdolniejszych stworzono sekcję wyczynową, która już w tym sezonie rozegra mecze z Włókniarzem, AZS, WKS i z Budowlanymi, które to kluby założyły również młode sekcje.

Młodzież pływacka przez całe lato będzie korzystała z własnej pływalni na Oławce płynącej tuż przy stadionie.

Na drewnianej planszy ćwiczyć będą najlepsi juniorzy dolnośląscy, floreciści: Zabolski, Ciechoński, Baran, Tokarowski i Dąbrowski. Są to wszystko dobrzy uczniowie z IV Liceum Ogólnokształcącego, gdzie młodzieżą sportową opiekuje się prof. [illegible]. Na boisku lekkoatletycznym trenując do trójboju SPO spotkają się hokeiści należący do najlepszych w okręgu, członkowie kadry Stachura i Jaworski, narciarze z Hankiewiczem i Jaworskim i członkowie zarządu klubu.

Na torze żużlowym

Jeżeli z. g. zrzeszenia spełni obietnicę daną działaczom wrocławskiego klubu Wrocław zobaczy ligowe mecze żużlowe. Wspólnie z sekcją Kolejarza z Rawicza motocykliści wrocławscy będą tworzyli centralną sekcję zrzeszenia. WKKF obiecał jak najdalej idącą pomoc jeżeli chodzi o użytkowanie toru na Stadionie Olimpijskim. Wrocławianie lubią żużel i dlatego fakt powstania jeszcze jednej oprócz AZS, Stali i Ogniwa sekcji żużlowej zainteresuje na pewno tysięcznych miłośników tego sportu.

Powołany niedawno nowy zarząd (do którego weszli znani działacze Waszczuk, Fidler, inż. Tajner, Rembisz, Prusak, dr. Morawski, Stępniak, oraz dublujący wszystkie stanowiska w zarządzie młodzi ZMP-owcy wybrani z kół) zrobi na pewno wszystko, aby uczynić z ZKS Kolejarz Wrocław przodujący klub sportowy w Polsce.

CZ. OST.

WSWF w walce o nowy styl pracy

Studenci WSWF we Wrocławiu systematycznie podnoszą swój poziom wyszkolenia fachowego i wyrobienia ideologicznego, walcząc o nowy typ instruktora i wychowawcy młodzieży.

Wielkim przeżyciem dla słuchaczy wrocławskiej uczelni WF była odbyta w dniu 18 bm. narada produkcyjna.

Przewodniczący narady tow. Tarnowski podkreślił w swym zagajeniu konieczność zmobilizowania całej postępowej młodzieży do narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

W prezydium narady produkcyjnej WSWF zajęli miejsca: przew. WKKF tow. Karst, rektor prof. dr Kisielecki, dziekan mgr. Walnert, pierwszy sekretarz Podst. Org. Part. tow. Bednarski, przewodniczący ZU ZMP Demidów, przedst. ZOZ Wybieralski, oraz przodownicy nauki Paszkówna, Szuba i Niemczycka.

Obszerny referat produkcyjny wygłosił ZMP-owiec Demidow, poddając szczegółowej analizie każdy odcinek tych usiłowań.

— „Naczelnym zadaniem naszym, jest dziś walka o utrzymanie pokoju na świecie, walka o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego. My, przyszli instruktorzy i wychowawcy fizyczni, musimy podnieść na wyższy poziom naszą naukę, wzbogacić jej treść i formę wzorując się na osiągnięciach przodującego sportu radzieckiego. Pamiętać musimy, że umasowienie kultury fizycznej jest podstawą siły i dobrobytu społeczeństwa za odznaką SPO — to treść ideowa sportu polskiego" — powiedział między innymi kol. Demidów.

Dyskusja oparta na krytyce i samokrytyce, ujawniła szereg błędów i niedociągnięć, które hamowały naszą pracę.

Wybitni fachowcy, jak mgr. Walnert, Wegner, Szymański, inż. Bujwid, podzielili się ze słuchaczami wrażeniami ze swej pracy, zapewniając o wzmożeniu wysiłków nad wychowaniem nowych kadr wysoko wykwalifikowanych instruktorów.

Naradę zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

T. Dol.

Piłkarze dolnośląscy kończą rundę wiosenną

Bez zmian w tabelce upływa już trzeci tydzień mistrzostw klasy wojewódzkiej piłkarzy. Faworyci wygrywają swoje mecze wykazując coraz to lepszą formę. **W grupie I podokręgu Zachód** mistrzem wiosennym zostanie przypuszczalnie Gwardia Wrocław, która nie straciła żadnego punktu. Tak samo dają sobie radę kolejarze ze Świdnicy, którzy mają do rozegrania tylko jeden mecz z Górnikiem w Kowarach. **W podokręgu Wschód** dwaj leaderzy — Budowlani Ząbkowice i Ogniwo Wrocław spotykają się w niedzielę. W razie remisu lub zwycięstwa Budowlanych [illegible] na pierwszym miejscu. Ogniwo pokonało zaledwie 2:0 ostatnią w tabelce Spójnię z Bielawy, a Budowlani z trudem [illegible] z [illegible] Włókniarzem z Kamiennej Góry co nie mówi dobrze o formie obu tych zespołów.

W niedzielę grać będą w podokręgu **WSCHÓD**: Grupa I: Włókniarz KG — Unia Strzelin, Budowlani Ząbkowice — Ogniwo Wrocław, gr. II: Spójnia Kłodzko — Unia Brzeg, Włókniarz Biel. — Kolejarz Wrocław.

W podokręgu **ZACHÓD**: grupa I: Kolejarz Wałbrzych — Włókniarz Głuszyca, Budowlani J. G. — Górnik Biały Kamień, gr. II: Górnik Kowary — Kolejarz Świdnica, Włókniarz Legnica — Spójnia Lubań.

Mecze te zakończą pierwszą rundę coraz ciekawszych rozgrywek w klasie wojewódzkiej. (0)

Tabela Zachód

Grupa I			
Gwardia Wr.	4	8	14: 2
Kolejarz Wałbrzych	3	4	6: 5
Włókniarz Głusz.	3	2	2: 5
Budowlani J. G.	3	1	2: 6
Górnik B. K.	3	1	1: 6
Grupa II			
Kolejarz Świd.	3	6	11: 2
Spójnia Lub.	3	4	7: 3
Włókniarz Leg.	3	4	6: 7
Górnik Kowary	3	2	3: 6
Gwardia J. G.	4	0	1:10

PODOKRĘG WSCHÓD

Grupa I			
Budowlani Ząb.	3	6	8: 1
Ogniwo Wr.	3	5	8: 1
Unia Strzelin	3	3	4: 5
Włókniarz K. G.	3	2	8: 4
Spójnia Biel.	4	0	2:13
Grupa II			
Spójnia Kłodzko	3	6	11: 3
Unia Brzeg	3	4	7: 4
Kolejarz Wr.	3	3	4: 4
Gwardia Lubań	4	3	7:11
Włókniarz Biel.	3	[illegible]	3: 4

Lekkoatleci rozpoczynają sezon

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny na Dolnym Śląsku zapowiada się bardzo ciekawie.

Do Wrocławia powrócił Adamczyk, który startować będzie w barwach OWKS, a młodą sekcję Budowlanych zasili repr. Polski — Gębolisówna z Chorzowa.

Już w nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami ciekawego trójmeczu Stal Pafawag — Ogniwo — Kolejarz. Na wrocławskiej bieżni zobaczymy Paszkównę, Walczaka, Sienkiewicza oraz utalentowaną młodzież. Należałoby sobie tylko życzyć, aby obecny sezon był o wiele bogatszy w imprezy, niż zeszłoroczny.

W ostatnim czasie pojawiło się kilka talentów. Podczas próby SPO w Bystrzycy Kłodzkiej nieznany nikomu Kukiela skoczył 6.78 m. w dal i przebiegł „setkę" w 11.3 sek.

Wielkie zdolności wykazała w skoku w dal studentka WSWF — Arentowicz, która uzyskała doskonały wynik — 5.12 m. Również jej koleżanka — Dziliberti zdobywając normę SPO skoczyła 4.78. Wyników tych nie notujemy jednak oficjalnie, ponieważ nie mamy gwarancji dokładnego ich zmierzenia. Tym niemniej mówią nam one o tym, że lekkoatletyka w naszym okręgu oparta na masach młodzieży robotniczej, chłopskiej i szkolnej kroczy po właściwej drodze. Już najbliższe zawody dostarczyć nam mogą szeregu niespodzianek i rewelacyjnych wyników.

Pragnąc odzwierciedlić przed rozpoczynającym się sezonem czteroletni dorobek młodej lekkoatletyki dolnośląskiej, publikujemy tabelę 10 najlepszych wyników w okręgu wrocławskim w ogóle.

MĘŻCZYŹNI

100 m

[illegible]	Sochański AZS	10,6
[illegible]	Malecki A. Spójnia	11,1
[illegible]	Lipiec AZS	11,1
[illegible]	Lampa Górnik	11,2
[illegible]	Doroszkowski Pafawag	11,3
[illegible]	Milecki WKS	11,3
[illegible]	Adamczyk Odra	11,4
[illegible]	Komenda AZS	11,4
[illegible]	Wompel Czarni	11,4
[illegible]	Konieczny AZS	11,4

200 m

1950	Sochański AZS	22,6
1949	Lipiec AZS	22,9
1949	Malecki A. Spójnia	23,1
1950	Dotzauer AZS	23,3
1948	Lampa Górnik	23,6
1949	Maćkowiak Górnik	23,8
1950	Walczak WKS	24,0
1949	Korzuń Spójnia	24,1
1950	Pietraszko WKS	24,2
1950	Sikorski Spójnia	24,3

400 m

1950	Lipiec AZS	50,5
1950	Maćkowiak Górnik	51,9
1948	Dotzauer AZS	52,5
1948	Adamczyk Odra	52,5
1949	Malecki A. Spójnia	53,4
1950	Bąkowski AZS	53,4
1950	Walczak WKS	53,4
1950	Nowosielski Bud. J. G.	53,5
1950	Szusel WKS	54,0
1950	Chojnacki WKS	54,2

800 m

[illegible]	Kuźmirek Spójnia	1:56,2
[illegible]	Bąkowski AZS	1:58,5
[illegible]	Molenda Odra	2:00,3
[illegible]	Długoborski Spójnia	2:00,6
[illegible]	Maćkowiak Górnik	2:01,1
[illegible]	Kuraś Victoria	2:04,2
[illegible]	Burka AZS	2:04,3
[illegible]	Plonka SKS Bielawa	2:05,0
[illegible]	Nowosielski Bud J. G.	2:05,2
[illegible]	Górski AZS	2:05,3

1500 m

1950	Kuźmirek Spójnia	4:03,4
1950	Bąkowski AZS	4:07,2
1950	Długoborski Spójnia	4:09,8
1950	Czerniak WKS	4:12,6
1950	Plonka SKS Bielawa	4:14,7
1950	Burka T. AZS	4:16,6
1949	Chudański Górnik	4:16,7
1950	Królikowski Włókn. K.G.	4:17,0
1950	Tokarski WKS	4:17,4

3000 m

[illegible]	Kuźmirek Spójnia	9:03,5
[illegible]	Więcek Pafawag	9:14,5
1950	Burka AZS	9:16,0
1949	Czerniak WKS	9:17,2
1949	Kwiatkowski Pafawag	9:24,0
1950	Mielczarek Spójnia	9:25,8
1948	Hempel AZS	9:30,9
1948	Szybejko AZS	9:31,7
1949	Lula WKS	9:32,6
1947	Lempart AZS	9:34,4

5000 m

1949	Kwiatkowski Pafawag	15:45,6
1950	Mielczarek Spójnia	16:11,0
1950	Więcek A. Pafawag	16:12,6
1950	Czerniak WKS	16:14,8
1950	Kuźmirek Spójnia	16:23,7
1950	Burka AZS	16:25,5
1949	Pawlak WKS	16:26,4
1950	Tokarski WKS	16:31,0
1949	Witkowski WKS	16:32,7
1948	Hempel AZS	16:45,7

10000 m

1948	Kwiatkowski Pafawag	33:42,0
1950	Mielczarek Spójnia	33:43,0
1950	Minta Spójnia	34:22,0
1949	Morawski Pafawag	35:54,4
1948	Kociński Czarni	37:00,0

Dalszy ciąg za tydzień.

T. Dol.

Śladem naszych artykułów

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Sporcie" o trudnościach na jakie natrafiają w pracy koła w Żmigrodzie otrzymaliśmy od Rady Głównej ZS Włókniarz wyjaśnienie następujące treści:

„Zwróciliśmy uwagę Radzie Okręgowej we Wrocławiu na nieodpowiednią opiekę nad kołem sportowym w Żmigrodzie. Jednocześnie wyjaśniamy, że koło sportowe w Żmigrodzie otrzymuje zarządzenia i instrukcje [illegible] Okręgowej Rady ZS Włókniarz, [illegible] sprzętu dotychczas nie otrzymało, ponieważ okręg do dnia 1 kwietnia br nie uzyskał go z CHSS.

Podpisani: sekretarz zarządu głównego ZS Włókniarz — T. Stolarek, instruktor organizacyjny — Z. Borowski.

R-2-18592



Fragment z [illegible] *szczypiorniaka o mistrzostwo ligi pomiędzy Kolejarzem (Tarnowskie Góry) a AZS (Katowice)*
Fot.: Boronowski



Drużyna szczypiorniaka AZS Katowice
Fot.: Boronowski

Międzynarodowe Górskie Mistrzostwa Kajakowe Polski na Dunajcu

KRAKÓW. Zgodnie z jednolitym kalendarzykiem imprez sportowych [illegible] odbędą się międzynarodowe górskie [illegible] Dunajcu na łącznej trasie 100 km.

Techniczne przeprowadzenie mistrzostw GKKF powierzył sekcji kajakowej Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Krakowie. Prace [illegible] ku. Sztab wypróbowanych działaczy sportowych tej gałęzi sportu obraduje w permanencji opracowując najdrobniejsze szczegóły tej wielkiej imprezy. Na piątek, dnia 27 bm. (o godz. 11 przed południem) zapowiedziana jest konferencja prasowa w WKKF, na której przedstawiciele prasy miejscowej i zamiejscowej zapoznają się ze szczegółami organizacji.

Tegoroczne kajakowe mistrzostwa górskie Polski rozegrane zostaną w trzech konkurencjach, na które złożą się: bieg długodystansowy, dwuetapowy składaków jedynek męskich na trasie Nowy Targ — Szczawnica (30 km) i Szczawnica — Nowy Sącz (50 km), bieg dwuetapowy składaków dwójek męskich na tych samych trasach i slalom (kombinacja górska) składaków męskich jedynek. Z osad zagranicznych CSR potwierdziła już swój udział w mistrzostwach.

Co z tymi kijami?

Nie musimy tutaj nikomu zachwalać tak pięknych jak i pożytecznych stron hokeja na trawie, mimo że owa dziedzina sportowa nie jest u nas taka bardzo rozpowszechniona. W każdym razie każdemu wiadomo, że do gry w hokeja na trawie, prócz trawy i odpowiedniego ubioru, potrzeba też specjalnych kijów hokejowych oraz piłek.

Nic więc dziwnego, że sekcja hokeja na trawie **ZKS „Spójnia" w Grudziądzu**, cierpiąca właśnie na poważne braki w owym sprzęcie kijowo - piłkowym, bardzo się uradowała, kiedy w dniu 12 września 1950 roku Polski Związek Hokeja na Trawie w Poznaniu zawiadomił osobnym pismem grudziądzka „Spójnię", że tejże „Spójni" zostaje przydzielonych 5 zagranicznych kijów hokejowych oraz trzy piłki.

Na powyższy więc cel klub przekazał w dniu 22 września, w myśl zresztą instrukcji zawartych w liście, pod adresem Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego w Warszawie, ul. Mazowiecka 7, kwotę 21.900 zł., naturalnie w dawnej walucie. Termin przekazania pieniędzy został wyznaczony na dzień 23 września 1950, a przelew nastąpił dnia 22 tego miesiąca, z tym, że równocześnie wysłane zostało pismo do PZHT w Poznaniu oraz do Centrali Handlowej w Warszawie.

Zdawałoby się, że wszystko w porządku. Pieniądze wpłacone w terminie, odpowiednie instancje zawiadomione, no jednym słowem czegóż więcej trzeba..?

No trzeba, prawda, tych kijów i piłek.

Tymczasem od tego czasu, to znaczy od czasu wpłacenia pieniędzy i wysłania listów, zapanowała dziwna cisza. Nie tylko, że zapłacony z góry sprzęt nie przychodził, ale również nikt z Centrali Handlowej nie dawał o sobie znaku życia.

Źle — pomyślała sobie grudziądzka „Spójnia" — trzeba interweniować! No i interweniowano. To znaczy pisano listy ponaglające do Centrali Handlowej. Pisano w październiku, pisano w listopadzie, pisano w grudniu, pisano w styczniu, lutym, marcu i kwietniu — ale bezskutecznie. Również i interwencje rady głównej ZS „Spójnia" jak i PZHT, nie odnosiły skutku, jako, że zamówiony sprzęt sportowy jak nie nadchodził, tak nie nadszedł po dziś dzień.

A tymczasem sezon hokeja na trawie już się zaczął, kwit na wpłacone w dniu 22 września zeszłego roku pieniądze, zlekka pożółkł, w kartotece „Spójni" urosła cała sterta kopii listów, wysłanych w tej sprawie, a hokeiści „Spójni" na wspomnienie o tych kijach i piłkach, które nie nadeszły, nucą pod adresem Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego w Warszawie starą piosenkę pt.: „Może w maju, może w grudniu, może jutro po południu..."

Zresztą nie tylko nucą tę piosenkę. Również powtarzają brzydkie wyrazy po kilka razy i zastanawiają się, co mogło się z tymi pięcioma kijami i trzema piłkami stać. Może zostały wysłane tym, którzy grają w hokeja na lodzie, albo też tenisistom, albo ping - pongistom, albo może nimi podpalono w piecu, albo może w ogóle ich nigdy nie było...?

Zastanawiają się nad tym, i łamią sobie głowę, my też nad tym się zastanawiamy, i również łamiemy sobie głowę, ale ani oni, ani my, nijak nie możemy odgadnąć ani rozwiązać owej, skądinąd bardzo pasjonującej, tajemnicy kijowo - piłkowej.

Centralo Handlowa Sprzętu Sportowego w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej 7.!

Pomóż nam! Nie zostawiaj nas w rozterce! Nie pozwól, byśmy nadal łamali sobie nasze głowy, bądź co bądź do innych celów przeznaczone!

Wyjaśnij zagadkę, chociażby z tego tytułu, że nawet kij do hokeja na trawie, chociaż jest tylko kijem do hokeja na trawie, ma także — dwa końce...

B

Trenerzy lekkoatletyki wołają zgodnym chórem:

„Dobrze wykorzystaliśmy zimę"

Odbyło się już wiele kursów unifikacyjnych dla trenerów i instruktorów wszystkich gałęzi sportu. W zasadzie użycie słowa „unifikacja" wskazywałoby na istnienie pewnego jednolitego systemu szkolenia, stosowanego przez trenerów całego kraju. Tak być powinno, rozumując czysto teoretycznie.

Oczywiście praktyka odbiega od ideału. Nie wszystkie ośrodki posiadają w swej dyspozycji jednakowy sprzęt sportowy, równą ilość boisk i hal sportowych. Stąd małe różnice w systemie pracy szkoleniowej.

W Poznaniu zakończył się ubiegłej niedzieli kurs dla instruktorów i trenerów lekkiej atletyki. Komisję egzaminacyjną kursu stanowili czołowi trenerzy kraju, a kursantami byli doświadczeni zawodnicy — a właściwie czynni już instruktorzy: Łomowski, Praski, Kuźmicki, Puzio, Kuźmicka, Chmiel i inni. Skorzystaliśmy z okazji i zebraliśmy garść wypowiedzi kilku trenerów — przedstawicieli różnych ośrodków sportowych naszego kraju.

3 pytania

W zasadzie postawiliśmy wszystkim trzy pytania:

1) Jak pracowali w sezonie zimowym trenerzy w danym ośrodku i jak trenowali zawodnicy?

2) Jakie istniały trudności w szkoleniu i przeprowadzaniu treningu, skutkiem których nie wykorzystano wszystkich możliwości?

3) Czy kluby i zrzeszenia danego ośrodka dostarczały do dyspozycji trenerów i zawodników sprzęt i wyposażenie w dostatecznej ilości?

Jest rzeczą jasną, że odpowiedzi na pierwsze i drugie pytanie były dla nas najważniejsze. Zebrawszy je z zadowoleniem musimy stwierdzić, że istnieje pewien wspólny mianownik pracy szkoleniowej we wszystkich ośrodkach, niezależnie od panujących tam warunków. Tym wspólnym mianownikiem jest wytężona i systematyczna zaprawa, solidne wykorzystanie całego sezonu zimowego jako okresu przygotowawczego.

Wszyscy trenerzy zgodnie twierdzili, że w tym sezonie lekkoatleci trenowali dwa razy intensywniej, niż w latach ubiegłych. I że w związku z tym wszyscy spodziewają się znacznej poprawy wyników w sezonie letnim, a szczególnie w biegach na dystansach krótkich i średnich.

W Szczecinie

Trener Wachalowski ze Szczecina trenował w zimie czołowych zawodników tego okręgu. Po zlikwidowaniu okręgowego związku objął treningi w Gwardii.

Zawodnicy Szczecina — twierdzi trener Wachalowski — sezonu nie przespali. Kluby Stal, AZS, Budowlani i Ogniwo rozpoczęły treningi, zorganizowane w salach gimnastycznych już od 1 grudnia, a sezon letni zakończony został 15 listopada, czyli zawodnicy mieli zaledwie 15 dni przerwy. Niestety szczecińska hala sportowa znajdowała się w remoncie, a pomieszczenie w salach gimnastycznych znalazły tylko AZS i Ogniwo. Pozostałe kluby nie zrażały się jednak trudnościami i systematycznie, bez przerwy przeprowadzały treningi na wolnym powietrzu, przy czym odbywały się one trzy razy w tygodniu. Tak zawodnicy, jak i trenerzy wykorzystali wszystkie możliwości. Ze sprzętem sportowym było w Szczecinie nie najlepiej. Brak jego odczuwali Budowlani i AZS.

Obecnie wielką przeszkodą w dalszym szkoleniu jest brak stadionu. Stadion szczeciński znajduje się w stanie ogromnego zaniedbania, tak że trudności, jakie zawodnicy odczuwali przy przeprowadzaniu treningów porą zimową, nie uległy zmianie w okresie wiosennym.

W Chorzowie

Trener Kozubek z Chorzowa opiekował się zawodnikami Budowlanych.

— Jestem najlepszej myśli, jeżeli chodzi o dalsze postępy naszych lekkoatletów. Na terenie Chorzowa sezon zimowy został należycie wykorzystany. Na treningi uczęszcza regularnie 50 zawodniczek i około 40 zawodników. Treningi odbywały się od początku października cztery razy tygodniowo, w tym dwa razy w tygodniu w hali w Katowicach i dwa razy — w sali gimnastycznej w Chorzowie. Sprzęt i wyposażenie posiadamy w dostatecznej ilości. Dobrze ułożyła się w tym sezonie współpraca z kołami sportowymi, a szczególnie z SKS, które dostarczają nam narybku. Od marca poczynając, trenowaliśmy raz w tygodniu na wolnym powietrzu.



Kiszka przerywa taśmę w biegu na 100 m. podczas zeszłorocznych mistrzostw Polski w Krakowie. W ub. niedzielę Kiszka podczas zawodów w Krywałdzie uzyskał czas 11,0 sek., w skoku w dal osiągnął 7,03 m.
Fot.: Link

W Gdańsku

Ciekawych informacji dostarczył nam **trener Zieleniewicz**, działający na Wybrzeżu:

— Na szkolenie w sezonie zimowym położyliśmy na Wybrzeżu szczególny nacisk. Wykorzystaliśmy każdą wolną godzinę w sali gimnastycznej, a usiłowania nasze zmierzały w tym kierunku, aby nasi zawodnicy mogli ćwiczyć we wszystkich gałęziach lekkiej atletyki.

Mimo braku hali sportowej zawodnicy nasi ćwiczyli przez całą zimę trzy razy w tygodniu, a w tym raz w tygodniu na wolnym powietrzu. Celem umożliwienia treningu naszym miotaczom i skoczkom w sali gimnastycznej wprowadziliśmy pewne innowacje. Mianowicie zbudowaliśmy w wielu salach gimnastycznych **składane podłogi**, pod którymi znajdują się piaskownice. Podłogi te są dwojakiego rodzaju. Jedne unoszą się na specjalnych dźwigach do powały, inne natomiast wyciąga się ręcznie w kilkunastu taflach. Być może dlatego też mamy na Wybrzeżu tylu dobrych miotaczy. Cieszylibyśmy się, gdyby nasz pomysł wykorzystali sportowcy innych ośrodków naszego kraju.

Jakkolwiek lekka atletyka jest bardzo popularna na Wybrzeżu i cieszymy się poparciem rad okręgowych zrzeszeń, to z klubami poszczególne sekcje staczać muszą formalne walki o swoją egzystencję. Działacze klubowi poza sekcjami dochodowymi (boksem i piłką nożną) innych gałęzi sportu nie widzą i nieraz trzeba zmuszać kluby do zakładania sekcji lekkoatletycznych. Sprzęt mają zawodnicy w dostatecznej ilości, odczuwa się natomiast brak wyposażenia zawodniczego. Np. brak jest dresów, a przecież treningu w zimie na wolnym powietrzu nie można przeprowadzać w koszulkach gimnastycznych.

Wysiłki działaczy sportowych Wybrzeża zmierzały ostatnio do „usportowienia" Elbląga. Elbląg posiada dobre urządzenie sportowe, toteż lekka atletyka szybko się w tym mieście przyjęła.

Poza tym zwrócenie bacznej uwagi na Elbląg miało jeszcze inny cel — praktyczny. Z reprezentacyjnego stadionu we Wrzeszczu, tak niefortunnie pozbawionego przez lekkomyślność bieżni, nie będzie można prawdopodobnie i w tym sezonie korzystać. Lekkoatleci Wybrzeża będą musieli urządzać wszystkie imprezy w Elblągu.

W Katowicach

Trener Praski zdobył swój tytuł zawodowy dopiero na kursie poznańskim. Jest czynny na terenie Katowic w sekcji wyczynowej 1-a ZS Górnik. Jego wypowiedź jest charakterystyczna z uwagi na fakt, że jest on równocześnie organizatorem życia sekcji.

— Moją pracę w Górniku rozpocząłem właściwie dopiero we wrześniu ubiegłego roku. Zostałem zaangażowany jako trener, ale sekcja nie istniała — nie było zawodników. Musiałem sam stworzyć sobie warsztat pracy. Narybek znalazłem w szkołach, poza tym „werbowałem", korzystając z każdej okazji. Dzisiaj nasza sekcja liczy 30 czynnych członków, którzy regularnie chodzą na treningi. Ćwiczymy dwa razy w tygodniu w sali gimnastycznej. Hala sportowa nie była nam potrzebna bo za mało byliśmy zaawansowani. Sprzęt otrzymaliśmy w dostatecznej ilości, a zrzeszenie otacza nas pieczołowitą opieką.

Po powrocie z kursu zamierzam skontaktować się z podległymi nam kołami sportowymi i z kół tych przenieść do sekcji wyczynowej najzdolniejszych zawodników.

W Krakowie

Trener **Dudek** kierował zaprawą zawodników krakowskiego Ogniwa.

„W tym sezonie zimowym zawodnicy krakowscy trenowali wyjątkowo intensywnie. Wprawdzie hala sportowa przy WSWF znajdowała się w remoncie, jednak ćwiczyliśmy pilnie w salach gimnastycznych i na wolnym powietrzu. Treningi nasze odbywały się dwa razy w tygodniu w sali gimnastycznej, a raz w tygodniu ćwiczyliśmy biegi i marszobiegi na wolnym powietrzu. Jedynie zawodnicy Gwardii ograniczyli się do treningu dwa razy w tygodniu. Staraliśmy się jak najmniej startować w sezonie zimowym, aby nie osiągnąć przed czasem pełnej formy.

W chwili obecnej zaobserwować można w Krakowie żywiołowy napływ narybku do wszystkich sekcji lekkoatletycznych. Boiska są po prostu przepełnione młodzieżą pragnącą poświęcić się lekkoatletyce".

W Warszawie

Podobnie sytuacja przedstawia się w Warszawie.

— Nie posiadamy w Warszawie — mówi **trener Janicki** — hali sportowej. Ponieważ uważamy, że sezon zimowy poświęcić należy zaprawie kondycyjnej, nie opuszczamy wcale rąk z powodu jej braku. Można śmiało trenować na wolnym powietrzu, co też większość klubów uczyniła. Przeważnie wszystkie kluby warszawskie trenowały dwa razy w tygodniu w sali gimnastycznej, a raz w tygodniu na wolnym powietrzu. Braku sprzętu i wyposażenia kluby nie odczuwają.

Zawodnicy ćwiczyli tej zimy wyjątkowo pilnie; bodajże nigdy jeszcze nie byliśmy świadkami tak intensywnej pracy w sezonie zimowym. Także sprawa szkolenia nowego narybku weszła na właściwe tory od czasu, gdy kluby objęły patronaty nad poszczególnymi SKS-ami.

W Poznaniu

Najmniej stosunkowo, jak wynika z wypowiedzi trenera Schmidta, który prowadzi AZS i Stal, ćwiczono w klubach poznańskich.

— Zawodnicy naszego okręgu trenowali przez całą zimę dwa razy tygodniowo wyłącznie w hali, rzadko tylko wychodząc na wolne powietrze. Hala poznańska nie jest niestety wzorowym obiektem do przeprowadzania zaprawy. Jest bardzo zimna. Często woleliśmy przeprowadzać treningi w sali gimnastycznej.

Ćwiczeń na wolnym powietrzu nie przeprowadzaliśmy z prostej przyczyny. Prawie wszyscy zawodnicy Poznania, to albo studenci, albo uczniowie szkół średnich. Studenci WSWF mają w swej uczelni tyle ćwiczeń obowiązkowych, że ta zaprawa, którą prowadziliśmy w klubach, była dla nich zupełnie wystarczająca, a uczniowie także mieli wzorowo zorganizowane życie sportowe w SKS, prowadzonych przeważnie przez absolwentów WSWF. Ofiarna praca wychowawców fizycznych szkół poznańskich ułatwia nam trenerom i instruktorom szkolenie zawodników, ponieważ do klubów zapisuje się narybek dość dobrze przygotowany.

Kluby odczuwają nadal brak sprzętu, chociaż nie w tej mierze, co w roku ubiegłym.

Wypowiedzi zebrał J. N.

Dookoła igrzysk szkolnych

Wiadomość o decyzji Ministerstwa Oświaty zelektryzowała S. K. S. wszystkich szkół ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli. Zalecone przez Ministerstwo zadanie dla poszczególnych sekcji, bazujące na przygotowaniu zespołów do eliminacji nabrały żywych kolorów i stały się mocnym bodźcem w pracy nowych, wybranych na marcowych walnych zebraniach kierowników sekcji pływackich, lekkoatletycznych i piłki ręcznej. Ożywiły się sekcje tenisowe i jak gdyby po deszczu powstawać zaczęły sekcje piłki nożnej.

I chociaż naczelnym zadaniem dla SKS pozostanie nadal sprawa limitów BSPO i SPO sprawa udziału w igrzyskach wysunęła się chwilowo na czołowe miejsce. —

We wszystkich okręgach szkolnych zaraz po feriach przystąpiły oddziały wych. fiz. w wydziałach oświaty do wyłaniania swoich reprezentacji. —

W tym roku reprezentacje okręgów wystąpią w nowoustalonych barwach, które większość okręgów już ustaliła definitywnie. I tak: [illegible] nopolskich Igrzysk wystąpi w barwach biało niebieskich. **Białystok** w żółto-brązowych. **Gdańsk** czerwono-białych. Kolory **Katowic** pozostaną bez zmian: czarne koszulki niebieskie spodenki, podobnie jak kolory Warszawy: (żółto-czerwone). **Łódź** ubierze się w kolory narodowe: bia[illegible] zielone. **Wrocław** wyróżni się koszulkami koloru bordo, spodenki mieć będzie żółte. **Młodzież z krainy jezior olsztyńskich** ubiera kolory zielone i białe, a mocny sportowo **Poznań** w niebieskie i białe. **Szczecin** cieszyć będzie oczy grą barw czerwonych i niebieskich, a **Zielona Góra**, jak nazwa każe wystąpi cała na zielono. — **Warszawa** województwo wystąpi w czerwonych koszulkach i pomarańczowych spodenkach, a jej rywalka **Łódź** — województwo w białych i zielonych takich samych jak **Lublin**. — **Pomorze, Opole, Kielce, Koszalin, Rze**[illegible] —

Barwy te obowiązywać będą już na zawodach rejonowych — Warszawa zobaczy je wszystkie w dniach 8-10 czerwca br. na defiladach otwierających i zamykających igrzyska —

* * *

W przeciwieństwie do I igrzysk, w których udział młodzieży ograniczył się do funkcji pomocniczych w sekretariatach i na odcinku kwaterunkowo gospodarczym na II igrzyskach młodzież odegra rolę znacznie ważniejszą. **Będzie nie tylko współorganizatorem zawodów, ale ona czuwać będzie nad kierownictwem, życiem wewnętrznym młodzieży, biorącej udział w igrzyskach i ona ustalać będzie ramy współzawodnictwa między zespołami poszczególnych reprezentacji** [illegible] —

[illegible] Do jej ostatniej wejdą wszyscy przewodniczący 19 Rad Okręgowych oraz 6-8 osób dokooptowanych spośród członków Rad Okręgowych. Trzonem rad będzie oczywiście młodzież ZMP-owska. Rada młodzieżowa współpracować będzie ściśle z kierownictwami zawodów i kierownictwem igrzysk. —

* * *

Cała młodzież interesuje się oczywiście sprawą punktacji. Nie jest to prosta sprawa. [illegible] cji igrzysk istnieje konieczność bardzo szczegółowego przeprowadzenia klasyfikacji poszczególnych okręgów. W lekkiej atletyce i pływaniu, gdzie wyniki będą decydować o lokacie kwestia punktacji jest łatwa ale w grach komplikuje się. — Wszak do Warszawy przyjadą tylko po dwa pierwsze zespoły z rejonu, a ile punktów przyznać trzecim, czwartym i [illegible] w rejonie? Podobne trudności wyłaniają się w tenisie, piłce nożnej i walce na bagnety — Sprawa punktacji nie została jeszcze załatwiona ostatecznie.— Wiadomo tylko, że wyniki sztafet będą liczone podwójnie, a gier potrójnie a może nawet poczwórnie. (z. o.)